

Wiadomości KSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Nr 9-10(138-139) wrzesień – październik 2007 r.

Solidarność

„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN On line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>

SPIS TREŚCI

Stare i nowe problemy – J. Sobieszczański. Szkolenie w negocjowaniu - W. Pillich. Kontrowersje wokół Praw Podstawowych – W. Pillich. Karta Praw Podstawowych – A. Gołębiowska. Raport ekspertów OECD o szkolnictwie wyższym w Polsce (tłumaczenie R. Mosakowski): - Polska musi przyspieszyć reformę szkolnictwa wyższego. - Zasoby ludzkie: Nauczyciele akademicki i kariera akademicka.	Bezkarność. Z posiedzenia RGSW. Historia – rocznice (A. Gołębiowska): - Sierpień 1980 w Lublinie. - 25-lecie Solidarności Walczącej. - 25 Pielgrzymka Ludzi Pracy. - 11 listopada. - Refleksje powyborcze. - Ksiądz Prałat Z. Peszkowski. - Ksiądz Jerzy Popiełuszko.
---	--

KRAJOWA SEKCJA NAUKI

STARE I NOWE PROBLEMY

W tym roku w programach stacji telewizyjnych mniej widoczne były inauguracje nowego roku akademickiego. Nic dziwnego. Był to okres intensywnej i intrygującej kampanii wyborczej.

Tymczasem przyszłość szkolnictwa wyższego, ta bliższa i ta dalsza, jest niejasna. Zaczę od informacji o perspektywach finansowych nauki i szkolnictwa wyższego w roku przyszłym. Krajowa Sekcja Nauki w tej sprawie występowała do władz państwa oraz do Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Wykorzystam fragmenty tych wystąpień. Planowane na rok 2008 wydatki na szkolnictwo wyższe wynoszą 10 637 818 000 zł, wobec 10 427 604 000 zł przyjętych w Budżecie Państwa na 2007 rok. Proponowane jest więc zwiększenie środków finansowych na zadania szkolnictwa wyższego nominalnie o 2%, a więc poniżej prognozowanej inflacji. Planowane na rok 2008 wydatki na naukę wynoszą 3 620 569 000 zł wobec 3 688 583 000 zł przyjętych w budżecie Państwa na 2007 rok. Proponowane jest więc zmniejszenie nominalnie o 1,8% środków finansowych z Budżetu Państwa na badania naukowe. Środki wspierające z Unii Europejskiej mogą znacznie poprawić tę sytuację, lecz trudno ocenić w jakim stopniu uda się je spożytkować, a będzie to zależało nie tylko od aktyw-

ności placówek naukowych. Tak niskie nakłady z Budżetu Państwa spowodują mniejszą skuteczność placówek naukowych w pozyskiwaniu środków unijnych.

W styczniu br. na ręce Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego złożyliśmy „Postulaty Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej dotyczące współdziałania z Ministrem Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz zagadnień finansowych i pracowniczych”. Po rozciągniętych w czasie negocjacji między Ministrem Szkolnictwa Wyższego i Nauki i Krajową Sekcją Nauki NSZZ „Solidarność” podpisano, z datą 14 czerwca 2007 roku, dokument wyrażający zrozumienie i w znacznym stopniu akceptację naszych postulatów ekonomicznych. W szczególności wobec naszej propozycji zagwarantowania w Budżecie Państwa środków na wynagrodzenia pozwalających na osiągnięcie relacji 3:2:1:1 jest deklaracja: „Ministerstwo dołoży starań, aby realizacja tego postulatu nastąpiła poprzez odpowiednie zwiększenie kwoty bazowej dla szkolnictwa wyższego”. Wg naszych szacunków kwota na działalność dydaktyczną spełniająca tę relację i uwzględniająca najniezbędniejsze potrzeby w zakresie wydatków rzeczowych powinna wynosić około 12 500 000 000 zł. W projekcie Budżetu Państwa brak jest śladu podjęcia uzgodnionych działań. Ze strony

Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie otrzymaliśmy żadnych informacji, które by tłumaczyły tak drastyczną rozbieżność pomiędzy uzgodnieniami osiągniętymi w czerwcu i lipcu i projektem Budżetu Państwa z września br.”

W tej sytuacji wystąpiliśmy do Premiera Rządu licząc, że zostanie wprowadzona korzystna korekta Budżetu Państwa na rok 2008 w odniesieniu do zadań nauki i szkolnictwa wyższego. Teraz te oczekiwania będziemy musieli przenieść na nowy Rząd i na nowego Premiera.

W związku ze zgłaszanymi przez nas oczekiwaniami w sprawie wynagrodzeń przypominamy, że pod koniec kadencji AWS została przyjęta ustawa wprowadzająca trzypięcioletni system poprawy wynagrodzeń szkolnictwa wyższego. System ten miał gwarantować, że po osiągnięciu III etapu środki z budżetu państwa pozwolą ukształtować wynagrodzenia w poszczególnych grupach pracowników publicznych szkół wyższych na poziomie nie niższym niż zostało to określone w relacji 3:2:1:1 w odniesieniu do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Przewidywano także, że uczelnie, jeżeli dysponuje środkami spoza budżetu państwa, to może dodatkowo stosownie zwiększyć wynagrodzenia. W ostatnich latach wskutek nieznacznie zwiększenia środków finansowych na szkolnictwo wyższe i wobec rozwoju liczbowego i jakościowego kadry akademickiej praktycznie środki budżetowe nie wystarczają na realizację zakładanego poziomu wynagrodzeń. Rząd przerzuca spełnienie dyspozycji ustawowej na uczelnie.

„W ciągu ostatnich 17 lat dokonała się w Polsce prawdziwa edukacyjna rewolucja w dostępności nauczania na poziomie wyższym. Dziś nawet najostrożniejsi krytycy transformacji ustrojowej w Polsce za jej niepodważalny sukces uznają upowszechnienie wyższego wykształcenia. Osiągnięcie liczby 2 mln studentów jest bezsprzecznym osiągnięciem, mimo znanych zastrzeżeń dotyczących jakości. Nie byłoby to możliwe bez odblokowania rezerw tkwiących w ludziach, na których barki zadanie to nałożono. To pracownicy szkolnictwa wyższego podjęli duży dodatkowy wysiłek, by - bez zapewnienia odpowiedniego ekwiwalentu finansowego - sprostać podstawowemu wyzwaniu XXI wieku. Nie można jednak za długo eksploatować entuzjazmu towarzyszącego transformacji. Ten czas już się skończył.” Edukacja, to jedno z najważniejszych zadań państwa. Byłoby ogromnym i negatywnym zaskoczeniem, gdyby Platforma Obywatelska, zwycięskie ugrupowanie, nie dostrzegła, że zapewnienie warunków do do-

brej realizacji zadań edukacyjnych jest obowiązkiem państwa.

Bardzo niejasne są perspektywy stanowienia nowego ładu prawnego dla nauki i szkolnictwa wyższego. Informowaliśmy o wielu krytycznych uwagach wnoszonych przez KSN do projektów ustaw o nauce. Niektóre z naszych propozycji zostały uwzględnione przez Parlament RP. Są przygotowywane dalsze projekty zmian dotyczące nauki i szkolnictwa wyższego. Różny jest stopień dopracowania tych projektów. Są już znane szczegółowe projekty noweli ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” opracowane przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego i przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a także dalsze projekty dotyczące sfery nauki opracowane przez Ministerstwo. Nie wiadomo jednak na ile są obecnie aktualne projekty Ministerstwa. Sygnalizowane są dalsze pomysły. Mam tu na myśli np. inicjatywę Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich wprowadzenia powszechnej odpłatności za studia. Przypuszczam, że już w następnym numerze „Wiadomości KSN” będą postawy do obszerniejszego odniesienia się do propozycji zmian prawa.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” zdecydowanie negatywnie ocenia szereg ostatnich posunięć Rządu, dotyczących jednostek badawczo-rozwojowych. Prezentujemy przekonanie zbieżne ze stanowiskiem Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, zawartym w jej dezyderacie nr 5 z 2006 r. do Premiera Rządu RP, że jednostki te powinny być jak najlepiej wykorzystane, ponieważ są dobrem narodowym, a ponadto więcej niż 80 procent krajowych wdrożeń wyników prac badawczych pochodzi właśnie z tych jednostek. Jednostki te nie powinny być niszczone, między innymi dlatego, że właśnie teraz dzięki funduszom strukturalnych Unii Europejskiej, przeznaczonym na dofinansowanie polskich programów operacyjnych, są w stanie pchnąć krajową gospodarkę na nowe tory rozwoju. Tymczasem w ostatnim okresie obserwowaliśmy nagonkę na te jednostki, wyrażoną w kilku niekorzystnych dla nich projektach ustaw, które dzięki przytomnym interwencjom na etapie ich legislacji, między innymi w wyniku działań naszego środowiska, zostały pozbawione wielu nieracjonalnych rozwiązań.

Mamy też do czynienia z nieprzemyślanym konsolidowaniem i poddawaniem tych jednostek w stan likwidacji, jak to ma miejsce w resorcie gospodarki. Minister Gospodarki nie bierze pod uwagę naszych opinii na ten temat. Obawiamy się, że spowoduje to podjęcie przez resort gospodarki wielu szkodliwych decyzji.

Janusz Sobieszczański

SZKOLENIE W NEGOCJOWANIU

W dniach od 24 do 28 września br. w Wiśle – Kopydle odbyło się dla Organizacji Zakładowych szkolenie nt. PODSTAWY NEGOCJACJI I TWORZENIA UKŁADÓW ZBIOROWYCH PRACY zorganizowane przez Krajową Sekcję Nauki NSZZ „Solidarność” wraz z Regionalną Sekcją Nauki Regionu Śląsko - Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”. Obejmowało ono takie zagadnienia jak: przygotowanie do negocjacji, regulamin negocjacji, techniki negocjacyjne, konflikty w negocjacjach, język i postawa podczas negocjacji oraz podstawy prawne układów zbiorowych pracy, strony układu, zakresy podmiotowy i przedmiotowy oraz zawarcie układu.

Szkolenie w formie warsztatów prowadzili: Eugeniusz Krasiński oraz Jacek Majewski - kierownik i

pracownik Biura ds. Rozwoju i Szkoleń Związku oraz Współpracy Zagranicznej w Regionie Śląsko – Dąbrowskim NSZZ „Solidarność”.

W zgodnej opinii uczestników ta forma szkolenia i czas na nie przeznaczony są najefektywniejsze. Pożądane jest, aby w Organizacjach Zakładowych takim szkoleniem objąć co najmniej członków biorących udział w rozmowach z kierownictwem jednostki. KSN zamierza kontynuować szkolenie w latach następnych, jednak ze względu na formę i zachowanie jego jakości, ograniczona jest liczba uczestników szkolenia. Zachęca się więc członków KSN NSZZ „Solidarność” do poszukiwania także możliwości uczestniczenia w podobnych szkoleniach organizowanych przez Zarządy Regionów NSZZ „Solidarność”.

Opracował: Wojciech Pillich

Wojciech Pillich

KONTROWERSJE WOKÓŁ PRAW PODSTAWOWYCH

Istnieją rozbieżności w ocenie Karty Praw Podstawowych (Karta). Została ona włączona do tzw. Traktatu Konstytucyjnego mającego zastąpić odrzuconą konstytucję europejską. Sama Karta przyjęta przez Radę Europy w 2000 r., jak dotychczas jest dokumentem zalecanym do stosowania. Jej przyjęcia domagała się Europejska Konfederacja Związków Zawodowych, także o jej przyjęcie zabiegał i na jej zapisy powołuje się NSZZ „Solidarność” (uchwała Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z 21.02.2007). Ponieważ Polska (oraz Irlandia) zgłosiła możliwość niestosowania się do Karty (podobnie jak Wielka Brytania), Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” zażądał od Premiera rządu wyjaśnienia powodów zastrzeżenia, obawiając się zagrożenia przestrzegania praw związkowych. Aby wyjaśnić na czym polegają trudności z jej bezkrytyczną akceptacją, czy nie może spowodować wyłomu w naszych prawach, proponuję zapoznanie się z obszernym fragmentem artykułu Andrzeja Grajewskiego¹, opisującym jeden z powstających problemów.

... „Jeśli jesienią tego roku zostanie przyjęty traktat reformujący, zmieni się także charakter Karty. W tej chwili jest to jedynie luźny zbiór zaleceń. Po przyjęciu traktatu będzie zbiorem norm prawnych, które muszą znaleźć swoje odzwierciedlenie w prawie krajowym. Fundamentalna zasada prawa unijnego zakłada przecież pierwszeństwo prawa wspólnotowego przed krajowym.

Otwarte furtki

Karta Praw Podstawowych to dokument wieloznaczny, mało precyzyjny, a jednocześnie dający bardzo szerokie możliwości interpretacyjne. W wielu sprawach nie stawia kropki nad i. Nie precyzuje także, jakie mają być relacje między rozwiązaniami proponowanymi w Karcie a przepisami prawa krajowego. Zawiera natomiast wiele furtek, które w przyszłości będzie można otworzyć, także w drażliwych kwestiach obyczajowych.

Oczywiście nie ma w Karcie przepisów nakazujących krajom członkowskim rejestrację par homoseksualnych. Ale jest zapis, że każdy ma prawo do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny, zgodnie z prawem

¹ Andrzej Grajewski: Znaczona Karta, „Gość Niedzielny”, Nr 31/2007

krajowym. A prawo niektórych krajów europejskich dopuszcza możliwość legalizacji związków homoseksualnych. Nietrudno sobie wyobrazić sytuację, w której para homoseksualistów, po zalegalizowaniu swego związku w jednym z krajów unijnych, osiedla się w Polsce i domaga się respektowania swych praw, m.in. prawa do adopcji dziecka. Oczywiście nasi urzędnicy odmawiają, podkreślając, że u nas prawo stanowi inaczej. Wówczas tamci, powołując się na prymat Karty nad normami prawa krajowego, zażądają w nim zmian i dostosowania do normy europejskiej. Towarzyszyć temu może międzynarodowy zgietk mediów, oskarżających nas o homofobię, rasizm i antyeuropejskość. Techniki medialnej mobilizacji opinii publicznej środowiska te opanowały do perfekcji, a i wpływowych przyjaciół im nie brakuje.

Ideologiczny charakter zapisów Karty widoczny jest również w wielu innych punktach. Bardzo precyzyjnie mówi się np., że nikt nie może być skazany na karę śmierci ani stracony. Ale prawo do życia sformułowane jest już w sposób znacznie mniej precyzyjny. Odpowiedni zapis głosi bowiem, że „każdy ma prawo do życia”. Można jednak zapytać, a co z ochroną życia poczętego, co z eutanazją, granicami badań genetycznych. W tych sprawach Karta dyskretnie milczy. Podobnie jest w wielu innych ważnych kwestiach, dotyczących wychowania, życia rodzinnego, kwestii wyznaniowych. A więc w sprawach, od których Unia, na razie, programowo trzymała się z daleka, podkreślając, że jest to kompetencja prawa krajowego każdego z państw członkowskich. Problem w tym, że Karta zawiera artykuły, które w przyszłości mogą być punktem wyjścia dla konstruowania unijnych regulacji także w tych obszarach, np. ograniczające prawo rodziców do wychowania dzieci.” ...

Nie są to obawy płonne. W czasie plenarnej sesji Parlamentu Europejskiego w dniu 27. lipca br. oceniającego wyniki szczytu Rady Europy, padły głosy krytykujące stanowisko Polski, także w sprawie Karty, jak np.:

Daniel Cohn-Bendit (Verts/ALE, DE) podkreślił, że nie powinno się tworzyć możliwości wyłączenia obowiązywania Kart Praw Podstawowych wobec niektórych państw członkowskich. „Jeśli niektóre kraje nie chcą się podpisać pod Kartą to niech uczestniczą w partnerstwie uprzywilejowanym, a nie w pełnym członkostwie” - powiedział Cohn-Bendit. Odnosząc się do słów Martina Schulza (przewodniczącego Grupy Europejskich Socjalistów w Europarlamentcie) Cohn-Bendit przyznał, że niektórzy politycy „chcą wydoić europejską krowę, zjeść ją, a jeszcze ją sprzedać”. W imieniu Zielonych zapowiedział kampanię pod hasłem "Chcemy odzyskać nasze prawa"².

Krajowa Sekcji Nauki ma już doświadczenia z podobnym naciskiem ze strony Education International, wyrażającym się listami Sekretarza Generalnego EI do Ministra Edukacji Narodowej, próbującymi przypisać KSN obce jej poglądy na temat praw par homoseksualnych (w tym adopcji dzieci). Kolejne pole rozbieżności poglądów z EI otworzyło się na temat nauczania religii w szkołach.

Podczas światowego kongresu EI w Berlinie odbytego w dniach 22 - 26 lipca br. z udziałem ok. 1700 delegatów ze wszystkich kontynentów - w którym uczestniczyli Janusz Sobieszczański i Ryszard Mosakowski z KSN oraz Stefan Kubowicz i Monika Kończyk z KSO - zarząd ETUCE – europejskiego oddziału EI - na wniosek francuskiego związku nauczycielskiego przygotował projekty uchwał, zalecające wycofanie nauczania religii ze szkół publicznych. Ewentualnie zastąpienie jej przedmiotem ogólna historia religii. Naszej delegacji, wspólnie z delegacją niemieckiego chrześcijańskiego związku nauczycieli Verband Bildung und Erziehung (VBE), z trudem udało się tą uchwałę zablokować. Temat zasługuje na oddzielne przedstawienie przez uczestników Kongresu.

Może warto przypomnieć z naszej historii jak zaczyna się ograniczanie wolności, której jednym z przejawów jest także stopniowe ograniczanie nauczania religii. Jedne z pierwszych takich działań dotyczyły przesunięcia religii na ostatnie godziny lekcyjne. Służyły temu tajne zarządzenia, których przykład załączono³. Jak wiadomo w następnych latach religię usunięto ze szkół.

² http://www.europarl.europa.eu/news/expert/infopress_page/008-8364-178-06-26-901-20070626IPR08363-27-06-2007-2007-true/default_pl.htm

³ Na podstawie: Falkiewicz D.: "Polityczne kwiatki 15-latk. Sprawa tajnej organizacji młodzieżowej "Orlęta". Wyd. S.U.U.R. Warszawa 2007.

IV. (AAN – MO 352) [s. 5]

(SO – 343 / tj / 54 i SO – 344 / tj / 54)

RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO OŚWIATY

Warszawa, dnia 11 sierpnia 1954 r.

T a j n e Egz. Nr 1

K o m i t e t C e n t r a l n y
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
na ręce Tow. Lewińskiej

Ministerstwo Oświaty przesyła przy niniejszym piśmie:

- 1/ projekt zarządzenia w sprawie rozpoczęcia i kończenia zajęć lekcyjnych w szkołach ogólnokształcących /Nr SO – 343/ tj. /54/
- 2/ projekt zarządzenia w sprawie wyznaczania godzin na naukę religii w dziennym rozkładzie lekcji /Nr SO – 344/ tj. /54/ – do uzgodnienia

Dyrektor Departamentu
St. Dobosiewicz

To pismo do:
ZMP Zarz. Gł. / Nr. SO – 344/ tj / 54 i Z.Gł. ZZNP

Oznaczenia: AAN – Archiwum Akt Nowych, ZZNP – Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego, ZMP – Związek Młodzieży Polskiej, CUSZ – Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego

Należy przyjąć do wiadomości, że tematy etyczne nie znikną z forum, a nawet nasilą się w naszych kontaktach z Unią Europejską i Education International. Tematy te należy dyskutować, lecz rozwiązania nie mogą być nam narzucone z zewnątrz. Trzeba będzie włożyć wiele wysiłku, aby urządzić nasz dom na własne wyobrażenie.

KARTA PRAW PODSTAWOWYCH

„Tygodnik Solidarność” nr 28 z dn. 13.07.2007 r. opublikował list Janusza Śniadka do Jarosława Kaczyńskiego, a w nr 42 z 19.10.2007 r. apel Komisji Krajowej do Rządu w sprawie poparcia dla Karty Praw Podstawowych.

Poniżej przedstawiamy oba wystąpienia:

List do Premiera (13.07.2007 r.) – „Zwracam się do Pana Premiera z prośbą o wyjaśnienie stanowiska Rady Ministrów RP w sprawie włączenia do nowego Traktatu Unii Europejskiej odniesienia do Karty Praw Podstawowych. Nasze zapytanie spowodowane jest brakiem publicznej informacji w tej sprawie pochodzącej od miarodajnych czynników rządowych przy równoczesnych częściowo sprzecznych doniesieniach medialnych. Interesuje nas zarówno stanowisko w tej kwestii prezentowane w czasie ostatniego szczytu UE, jak i to przygotowywane na Konferencję Międzyrządową.

Pragniemy też podkreślić, że NSZZ „Solidarność” wielokrotnie wypowiadała się na rzecz przyjęcia Karty, a następnie uzyskania przez nią mocy prawnie wiążącej, ostatnio w uchwale Komisji Krajowej z 21 lutego br. W tejże sprawie delegacja Solidarności uczestniczyła w manifestacji Europejskiej Konfederacji

V. (AAN – MO 352) [s. 9]

(SO – 344 / tj / 54)

Projekt t a j n e

Egz. Nr 1

z dnia.....Nr..... Zarządzenie Ministerstwa Oświaty w sprawie wyznaczania godzin na naukę religii w dziennym rozkładzie lekcyjnym

§ 1. W szkołach, w których prowadzi się naukę religii, należy na przedmiot ten wyznaczyć tylko ostatnie godziny w dziennym rozkładzie lekcji danej klasy

§ 2. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister

Odbito w 6-ciu egz.

Egz. Nr 1 KC PZPR – tow. Lewińska

Nr 2 Min. Ośw. Dyr. Gen. Bielecki

Nr 3 CUSZ – Dyr. Merker

Nr 4 ZZNP – Ob. Grajkiewicz

Nr 5 ZMP – Ob. Kinecki

Nr 6 a/a

Związków Zawodowych w Brukseli 20 czerwca, a wcześniej wsparła rezolucję tej Konfederacji przyjętą na Kongresie w Sewilli w maju br. Karta jest dlatego tak ważna, że sprawia, iż w sprawach leżących w kompetencjach Unii Europejskiej muszą być stosowane wynikające z niej przepisy dotyczące spraw dla związków zawodowych kluczowych, takich jak zakaz pracy przymusowej, i wolność stowarzyszania się w związkach zawodowych, prawo do podejmowania pracy, prawo pracowników do informacji i konsultacji, rokowań działań zbiorowych, w tym strajku, prawo dostępu do pośrednictwa pracy, ochrona w przypadku nieuzasadnionego zwolnienia z pracy, zapewnienie należytych i sprawiedliwych warunków pracy, zabezpieczenie i pomoc społeczna.

W tej sytuacji bylibyśmy zobowiązani, gdyby rząd zechciał uwzględnić w swoim stanowisku opinię Związku i wsparł odniesienie do Karty Praw Podstawowych w nowym Traktacie.”

Apel Komisji Krajowej (19.10.2007 r.) – „Karta Praw ma kluczowe znaczenie dla ruchu związkowego w Europie i w Polsce. Jej włączenie do Traktatu spowoduje, że w sprawach leżących w kompetencjach instytucji europejskich muszą być stosowane wynikające

ce z niej przepisy. Dotyczą one przede wszystkim: zakazu pracy przymusowej, wolności stowarzyszania się w związki zawodowe, prawa do podejmowania pracy, prawa pracowników do informacji, konsultacji i rokowań zbiorowych.

„Uważamy, że wsparcie przeniesienia na poziom europejski tych wszystkich gwarancji pracowniczych, związkowych i socjalnych, które w naszym kraju są owocem przede wszystkim walki NSZZ „Solidarność”, będą wyrazem naszej solidarności z aspiracjami pracowników w UE oraz będą stanowić rękojmię, że instytucje europejskie w swych decyzjach dotyczących przecież również naszego kraju będą te gwarancje uwzględniać” - czytamy w przyjętym przez Prezydium KK stanowisku.

Przypomnijmy, że rząd zdecydował się na przyłączenie do tzw. protokołu brytyjskiego, na mocy które-

go Karta Praw Podstawowych będzie miała ograniczone zastosowanie w Wielkiej Brytanii i w Polsce. Wyłączenia dotyczą rozdziału pt. „Solidarność” i odnoszą się do praw pracowniczych i związkowych.”

Zestawiając wystąpienie W. Pillicha ze stanowiskiem Komisji Krajowej można wyrazić obawę czy konstrukcja projektu Karty Praw Podstawowych nie została tak przygotowana, aby za cenę europejskich gwarancji praw pracowniczych związkowych i socjalnych, uzyskać wpływ na sprawy moralno obyczajowe w krajach UE. Rozstrzygnięcie sprawy A. Tysiąc na jej korzyść przez Trybunał w Strasburgu – jeszcze bez akceptacji Karty Praw Podstawowych – świadczy o tym, że takie obawy nie są pozbawione podstaw.

Anna Gołębowska

RAPORT OECD O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM W POLSCE

Poniżej przedstawiamy tłumaczenie podsumowania raportu ekspertów OECD, którzy oceniali polski system szkolnictwa wyższego. Fragmenty tego podsumowania przekazał PAP w dniu 19 września 2007 r. Polska poddała się ocenie OECD jako jeden z 24 członków tej organizacji. (RED.)

„POLSKA MUSI PRZYSPIESZYĆ REFORMĘ SZKOLNICTWA WYŻSZEGO”

„Pod pewnymi względami Polska dołączyła do krajów z nowoczesnym, sprawnie działającym i kreatywnym systemem szkolnictwa wyższego. Jednak proces modernizacji jest niekompletny i szkolnictwo wyższe musi przyspieszyć dalsze reformy, aby wyjść naprzeciw wymaganiom społecznym i gospodarczym, w obliczu których stoi Polska.

Jest to główna konkluzja niezależnego przeglądu szkolnictwa wyższego w Polsce przeprowadzonego przez OECD.

Polska jest jednym z 24 krajów biorących udział w przeglądzie OECD, którego celem jest pomóc krajom zrozumieć, jak organizacja, zarządzanie i przekazywanie wyższej edukacji może pomóc w osiągnięciu ich celów społecznych i gospodarczych.

W pewnych obszarach Polska realizowała nową politykę efektywnie i z przekonaniem. Autonomia jest mocno osadzona; akceptowane są zasady selektywnego i do pewnego stopnia przewidywalnego finansowania; systemy zapewnienia jakości zostały opracowane i wprowadzone w życie zgodnie z dobrą praktyką; w ustawodawstwie istnieją przepisy uwzględniające włączenie zainteresowanych z zewnątrz (*external stakeholders*), a także przepisy dla wprowadzenia struktury studiów opartej na dwóch cyklach kształcenia, zgodnie z Procesem Bolońskim. Obecnie więcej studentów z większej liczby zakątków kraju ma dostęp do szkolnictwa wyższego.

Jednakże system szkolnictwa wyższego jest wciąż bardzo akademicki, a to oznacza, że nie może odpowiednio reagować na różnorodne potrzeby dzisiejszej gospodarki i społeczeństwa.

Główne wyzwania określone przez zespół dokonujący przeglądu obejmują:

- rządowi centralnemu brakuje narzędzi do sterowania systemem szkolnictwa wyższego i jego instytucjami (szkołami wyższymi);
- oferty programowe i programy szczegółowe są zdominowane podażą, a ich związki z rynkiem pracy są słabe,
- zasady pobierania czesnego i wsparcia studentów nie są zgodne z wymaganiami sprawiedliwości;
- zawód akademicki o przestarzałych strukturach kariery i kwalifikacji zawodowych nie został zmodernizowany,
- jest stosunkowo małe zaangażowanie w edukację ustawiczną i szkolenie i w działalności „trzeciej misji szkoły wyższej”, takie jak usługi zewnętrzne, szkolenie, doradztwo.

Zespół dokonujący przeglądu oparł swoje wnioski na obszernej dokumentacji przygotowanej przez polskie władze, uzupełnionej 10-dniową wizytą w Polsce w maju 2006 r. W czasie swojej wizyty zespół spotkał się z władzami edukacyjnymi na różnych poziomach i odpowiednimi agencjami oraz odwiedził kilka szkół wyższych. To umożliwiło zespołowi uzyskanie szerokiego przekroju perspektyw we współczesnym polskim społeczeństwie ze strony głów-

nych zainteresowanych na temat mocnych i słabych stron systemu i priorytetów politycznych w odniesieniu do szkolnictwa wyższego.

W skład zespołu oceniającego wchodził: Oliver Fulton (Profesor emerytowany, Uniwersytet Lancaster, Wielka Brytania); Paulo Santiago (OECD, Dyrektor ds. Edukacji); Charles Edquist (Profesor Innowacyjnego Zarządzania i Dyrektor Centrum ds. Innowacji, Badań i Kompetencji w Gospodarce Opartej na Wiedzy, Uniwersytet w Lund, Szwecja); Elaine El-Khawas (Profesor Polityki Edukacyjnej, Uniwersytet George Washington, USA); i Elsa Hackl (Profesor Nauk Politycznych, Uniwersytet w Wiedniu, Austria).

Tłumaczył: Ryszard Mosakowski

ROZDZIAŁ 4.3. RAPORTU OECD PT. „ZASOBY LUDZKIE: NAUCZYCIELE AKADEMICKY I KARIERA AKADEMICKA”

Uwagi ogólne

Istnieje szereg godnych pochwały cech systemu polskiego szkolnictwa wyższego w odniesieniu do pracowników akademickich. Być może najbardziej znaczącą z nich, na dłuższą metę, jest zakres autonomii, która obowiązuje teraz w odniesieniu do zarządzania zasobami ludzkimi. Rektorzy uczelni mają swobodę powoływania i promowania pracowników, w ramach jednego ograniczenia krajowego, dotyczącego wymaganych kwalifikacji do zajmowania poszczególnych stanowisk. Mają także pewną swobodę do ustalania płac, aczkolwiek w granicach ustalonych centralnie⁴. Istnieją krajowe przepisy i porozumienia dotyczące maksymalnej liczby godzin pracy⁵, ale w tych ramach szkoły wyższe i ich podstawowe jednostki organizacyjne mają możliwość swobodnej alokacji obciążeń dydaktycznych i naukowych. Innymi słowy, chociaż ich swoboda jest ograniczona na szereg sposobów (ale oczywiście najbardziej przez bardzo ograniczone środki finansowe, o które apelują), to wprowadzone zostały przynajmniej podstawowe elementy, które umożliwią im włączenie się w szereg wewnętrznych procesów zarządzania na podstawie osiągnięć.

Zwracam się tutaj do dokuczliwego problemu wielokrotnego zatrudnienia. Ale z pewnością pomocnym jest tu obowiązujące obecnie wymaganie prawne (w Ustawie z 2005r.), mające na celu ograniczenie wielokrotnego zatrudnienia i zauważyliśmy w czasie naszych wizyt, że niektóre szkoły wyższe wprowadzają wewnętrzne zasady nie tylko po to, aby to zatrudnienie ograniczyć, ale także aby wynagradzać tych, którzy takich kontraktów nie zawierają. Problem, jak się wydaje, jest szeroko uznany w polskim systemie, mimo że uważany jest jako dość trudny do rozwiązania z powodów, które dyskutujemy poniżej.

Kariera akademicka

Jeśli chodzi o system szkolnictwa wyższego, to wielu naszych rozmówców, co zrozumiałe, opisało długi okres czeladnikowania w badaniach oraz rygor i niezależność Centralnej Komisji ds. Stopni Naukowych i Tytułu Naukowego (Centralna Komisja) jako źródła wielkiej dumy i satysfakcji. Wielokrotne oceny badań, nawet bardzo starych pracowników akademickich, są widziane nie tylko jako zapewnienie ciągłej poprawy i uaktualniania metod badawczych, ale jako poprawa i zabezpieczenie przeciwko nepotyzmowi lub swego rodzaju nieuzasadnionym procesom promocji (motywowanym partyjnie lub ideologicznie), które zniszczyły wolność akademicką w czasie okresu komunistycznego. Centralna Komisja wskazuje na znaczące wskaźniki niepowodzeń kandydatów (5% na tytuły profesorskie, 8% na stopień dr hab.) jako dowód, że proces w żadnym wypadku nie jest formalnością. Istnieje także niepokój, że standardy na stopień doktora uległy degradacji w ostatnich latach i istnieją ci, którzy argumentują, że to czyni proces habilitacji bardziej istotnym niż w przeszłości (patrz CBR⁶ i cytowania tam zamieszczone).

Istnieją jednak dwie strony tych argumentów. Jest sprawą dyskusyjną, czy okres czeladnikowania może być właściwie postrzegany jako trwający aż do przyznania tytułu profesorskiego. Ale nawet jeśli właściwe czeladnikowanie kończy się wraz z wyprodukowaniem drugiej pracy doktorskiej do habilitacji to wiek, kiedy to się dzieje, jest rzeczywiście bardzo późny (średnio w przybliżeniu 45 lat, przy ok. 60 latach dla tytułu profesorskiego). Istnieje wiele systemów akademickich, które uważają za istotne zakończenie szkolenia badawczego doktoratem, który powinien być kończony możliwie jak najwcześniej, tak aby młodzi pracownicy akademicki (być może nawet poniżej 30 lat) mogli budować niezależną karierę badawczą na etapie, na którym ich energia i kreatywność mogą być najwyższe. Badania w

⁴ Widełki (wyjaśnienie tłum.).

⁵ Raport jest nieściśły bo mamy w ustawie także granicę dolną obciążenia dydaktycznego (wyjaśnienie tłum.).

⁶ Raport krajowy przygotowany na prośbę i zgodnie z wymaganiami ekspertów OECD.

Niemczech, gdzie podobnie długie czeladnikowanie i podwójny doktorat są normą, ale stały się podstawą gorącej debaty publicznej w ostatnich latach, pokazują pewne dysfunkcje systemu niemieckiego, zwłaszcza z punktu widzenia młodych naukowców (Enders 2001)⁷.

Ryzyka długiego systemu są liczne. Być może najbardziej poważnym, które jest w ten system wbudowane, jest wydłużona w czasie zależność od starszych pracowników – najpierw jako promotorów, a następnie jako nieformalnych czy nawet formalnych sponsorów. Pracownicy akademicy w swoich latach 30-ych i 40-ych powinni mieć swobodę poruszania się szeroko i „wymyślania rzeczy nie do pomyślenia”: ich osiągnięcia i publikacje muszą oczywiście być przedmiotem oceny kolegów, ale to powinno obejmować szeroki wybór oceniających kolegów (*peers*), nie ograniczony do pojedynczego departamentu, aczkolwiek wybitnych. Zapewne „młodszym” pracownikom akademickim będzie brakować statusu do określenia przyszłości ich departamentu lub grupy badawczej, a niebezpieczeństwa nawet łagodnych rządów starców są dobrze znane. Nie najmniejszym z tych niebezpieczeństw jest ich wielkość. Udział starszych pracowników (rangą) jest dość niski, a to prawdopodobnie oznacza, że istnieje brak ludzi, którzy mogli by przejąć jakiegokolwiek zadania kierownicze, zwłaszcza w zarządzaniu badaniami, które są zarezerwowane dla najwyższych stopni. Inne systemy (np. brytyjski) stale zmniejszały średni wiek promowania do najwyższego stanowiska profesora (*full professor*), w przekonaniu, że to nie tylko zwiększy atrakcyjność zawodu, ale przyniesie wielkie korzyści departamentom i szkołom wyższym, które zmieniają swoje kierownictwo i odświeżają je w młodszym wieku⁸.

Istnieje dalsze niebezpieczeństwo polegania na późnej kwalifikacji. Centralna Komisja pracuje w ramach podgrup dyscyplinarnych i z pewnością znajdzie pracę interdyscyplinarną, której ocena będzie problematyczna, przynajmniej gdy przekracza odległe granice (dyscyplinarne). Istnieje zatem ryzyko sztucznego ograniczania nowych badań w ramach „silosu” dyscyplinarnego i dalsze zniechęcanie do eksperymentowania poza paradygmatami zatwierdzonymi przez szefów dyscypliny (*discipline farther and mother figure*).

I na koniec, ponieważ proces kwalifikacji polega na rozprawie (pracy pisemnej) i dalszej ocenie osiągnięć naukowych, długie czeladnikowanie jest wyłącznie czeladnikowaniem w badaniach. Nie ma równoległego systemu szkolenia i oceny doskonałości w nauczaniu, a pracownicy akademicy o szczególnych zainteresowaniach i wiedzy w nauczaniu będą słusznie nakłaniania, aby zdusili je, jeśli mają nadzieję osiągnąć wyższe stanowiska w zawodzie. W czasie naszych wizyt zespół oceniający był informowany o szeregu inicjatywach uzyskania i reakcji na opinie studentów o nauczaniu. Ale nie odnosimy wrażenia, że istnieją dobrze opracowane programy rozwoju pracowników w celu poprawy umiejętności nauczania, nawet poza formalną strukturą kwalifikacji.

Brak migracji międzyuczelnianej

Istnieje szereg innych ważnych wyzwań w tym obszarze. Jednym z nich, jak się wydaje, jest głęboko zakorzeniona w kulturze polskiego szkolnictwa wyższego praktyka „własnego chowu”. Zostaliśmy poinformowani, że jest typowe dla studentów uosobionych naukowo podejmowanie całych studiów i uzyskiwanie kwalifikacji w tej samej jednostce akademickiej i bardzo powszechne jest pozostawanie w tej samej szkole wyższej przez okres ich całego rozwoju od pierwszego stopnia do habilitacji i dalej. Było niemożliwe do określenia przez nas, jak dalece jest to sprawa wyboru samych studentów - niewątpliwie częściowo związana, przynajmniej poza dużymi miastami, z potrzebą zmniejszenia kosztów utrzymania poprzez pozostawanie w domu - a jak dalece jest sprawą preferencji przez selekcjonujących i rekrutujących spośród pracowników akademickich. W rzeczywistości te dwie strony się wzajemnie wzmocniają, tworząc zespół długoletnich oczekiwań, które trudno będzie złamać z zewnątrz. Ryzyko jest oczywiście: zmniejszenie konkurencji, brak odświeżenia z zewnątrz i potencjalny patronat (lub odwrotnie), który może tylko zwiększyć zależność studentów i młodszych pracowników naukowych. Słyszeliśmy, że problem zaczyna być uznawany i niektóre szkoły wyższe być może podejmują kroki w celu zachęcenia do migracji międzyuczelnianej. Wydaje się nam, że to z pewnością doprowadziłoby do zdrowszego i bardziej atrakcyjnego systemu.

Wielokrotne zatrudnienie

Jak wspomniano poprzednio, od końca reżimu komunistycznego, jeśli nie wcześniej, palącą sprawą jest wielokrotne zatrudnienie w polskim szkolnictwie wyższym. Stało się to endemiczne na skutek silnego połączenia potężnych czynników pychających (zmuszających) i zachęcających (*push i pull factors*). Po stronie czynników pychających (*push factors*), trudności gospodarcze początku lat 90. prowadziły, jak opisaliśmy, do ostrych nacisków na wydatki publiczne, w tym na subsydia państwowe na szkolnictwo wyższe. Biorąc pod uwagę fakt, że płace stanowią tak wysoki udział w wydatkach szkół wyższych, było nieuniknione, że zostaną znacznie zmniejszone. W tych okolicznościach

⁷ Nie wiadomo dlaczego autorzy raportu nie zacytowali dalszych prac Endersa, w tym pracy zbiorowej na zamówienie ZZ. Być może do nich nie dotarli.

⁸ Zgodnie z obliczeniami autorów w CBR (p.90) średnia wieku uzyskiwania doktoratu zmniejszyła się gwałtownie w ostatnich latach, widocznie w wyniku przyjętej polityki, przy czym udział doktoratów wykonywanych w wieku do 30 lat wzrósł z 11,5% w 1992r. do 21% w 1999 i 38,5% w 2003 r. Może to być związane, aczkolwiek niesłusznie, z podejrzeniami o upadających standardach przy nadawaniu doktoratów, o których mowa wyżej.

podjęcie drugiej (lub dalszych) prac na części etatu stało się nie tylko atrakcyjne (zwłaszcza dla młodszych i niżej opłacanych pracowników akademickich), ale dla wielu pracowników prawie koniecznością, jeśli mieli osiągnąć znośny standard życia. Po stronie czynników przyciągających (*pull factors*) rozszerzenie szkolnictwa wyższego było w znacznej części osiągnięte, jak się dowiedzieliśmy, dzięki zwiększeniu liczby głównie małych niepublicznych szkół wyższych. Pokusa rekrutacji wyszkolonych i doświadczonych pracowników akademickich z sektora publicznego, którzy bardzo pragnęli zwiększyć swoje przychody, była nieodparta; anegdotyczne dowody sugerują, że wiele nowych szkół wyższych przetrwało głównie na plecach chałturzących pracowników z sąsiednich uczelni publicznych. Były one wolne od kosztów szkolenia, które nowe szkoły wyższe poniosłyby, gdyby rekrutowały pracowników na otwartym rynku, a pracownicy ci bez wątpienia przynieśli ze sobą materiały dydaktyczne, które opracowali kosztem swojego głównego pracodawcy. Jako pracownicy na części etatu wnieśli oni dużo niższe koszty dla swojego drugiego pracodawcy niż gdyby ten ostatni zatrudnił własnych pracowników pełnoetatowych. Tym nie mniej w czasie gwałtownego wzrostu trudno byłoby znaleźć na wolnym rynku w wielu dziedzinach odpowiednich kandydatów.

Budzi także niepokój, że starsi pracownicy są zatrudniani na części etatu przez mniejsze, głównie prywatne szkoły wyższe, w celu spełnienia minimalnych wymagań prawnych w odniesieniu do liczby wysoko wykwalifikowanych pracowników, aby oferować kształcenie w nowych dziedzinach lub na poziomie magisterskim. Co więcej, istnieją anegdotyczne zapewnienia, że wybitni pracownicy (profesorowie lub doktorzy habilitowani) pojawiają się w rejestrach szkół zawodowych ale rzadko, jeśli w ogóle, wypełniają swoje obowiązki osobiście. Nawet jeśli jest to zgodne z prawem, to łatwo prowadzi do wielkiego rozczarowania wśród młodszych pracowników i studentów.

Implikacje wielokrotnego zatrudnienia są ostre. Jeśli powyższa analiza jest prawidłowa, to istnieje poważny problem finansów publicznych gdyż marginalne zatrudnienie przez sektor prywatny pracowników publicznych o tych atrybutach stanowi bardzo istotne ukryte subsydium, które powinno być prawidłowo rozpoznane. A to subsydium jest rzeczywistym kosztem dla głównej uczelni zatrudniającej (dla głównego pracodawcy). Pracownikom, którzy mają wielokrotne obowiązki dydaktyczne, będzie trudniej wypełniać swoje obowiązki w stosunku do studentów u swojego pierwszego pracodawcy. I będą z pewnością mieli mniej czasu na prowadzenie badań, za co są także opłacani, a które jest niezbędne dla uaktualniania wiedzy ich samych jako efektywnych nauczycieli. Istnieje także prawdopodobieństwo nierównowagi wewnętrznej: pracownicy w dyscyplinach i dziedzinach, na które jest wysoki popyt, są bardziej narażeni na atrakcje i ryzyka wielokrotnego zatrudnienia niż w innych dziedzinach, które są mniej popularne dla studentów.

Podjezwamy, że istnieje także bardziej ukryta forma wielokrotnego zatrudnienia w podstawowej uczelni. Wzrost liczby studentów „nieregularnych” (tzn. płacących czesne), nauczanych przeważnie poza dziennymi godzinami pracy dostarcza bogate źródło dodatkowych przychodów publicznym szkołom wyższym. To umożliwiło uczelniom płacenie za nadgodziny pracownikom, którzy nauczają na takich studiach, co jest dozwolone na podstawie ustawy z 2005r. Chociaż ta praktyka jest dozwolona (*above board*) w tym sensie, że dany pracodawca jest w pełni świadomy zaangażowania pracowników i chociaż jest to wartościowy sposób zwiększenia przychodów pracowników, to grozi to odciągnięciem ich od podstawowych obowiązków, zwłaszcza w badaniach.

Relacje student - pracownik

Przejdźmy teraz do warunków pracy. Na początek stosunek pracowników do studentów. Jest na pewno tak, że przez lata, począwszy od 1990r., na poziomie krajowym te relacje uległy znacznemu pogorszeniu. Jest to oczywiste, jeśli porówna się, na podstawie dostępnych dowodów (CBR, str.84), gwałtowny wzrost liczby studentów z liczbą pracowników. Z obliczeń OECD wynika, że Polska zajmuje miejsce pomiędzy 4 a 6 pod względem najwyższej liczby studentów na pracownika akademickiego (wśród 15-23 krajów wymienianych w różnych kategoriach). Jednak, jak wynika z raportu CBR, jedyne liczby dostępne na temat pracowników odnoszą się do zatrudnionych na pełnych etatach u głównego pracodawcy. Jeśli wielokrotne zatrudnienie na części etatu jest tak powszechne, jak się ogólnie uważa, to te liczby muszą być mniej lub bardziej nieznaczące. Nie ma niezawodnych danych, które umożliwiłyby wewnętrzne porównania pomiędzy typami szkół wyższych, dyscyplinami czy rangami pracowników.

Wynagrodzenie pracowników

Płace pracowników stanowią dalsze wyzwanie. Wspomnieliśmy wyżej i w podrozdziale 3.4 o dostrzeganych problemach, o kiepskiej i spadającej do niedawna płacy w polskim szkolnictwie wyższym. Te problemy zostały uznane przez polski rząd i celem jego obecnej polityki jest zwiększenie z czasem wszystkich płac akademickich w relacji do płac sektora publicznego. Ale powinno się zauważyć także, że jest bardzo ostry spadek (duże różnice) pomiędzy płacami na poszczególnych stanowiskach. Polska nie jest pod tym względem wyjątkiem. Ale istnieje dość silne postrzeżenie niesprawiedliwości wśród młodszych pracowników, których płace są obniżone do tego stopnia, że muszą szukać dalszego zatrudnienia na części etatu, podczas gdy starsi pracownicy zarabiają nie tylko znacznie więcej ale mają obciążenia dydaktyczne prawie zawsze dużo niższe. Istnieje oczywiście dalszy ukryty paradoks, w mniejszym lub większym stopniu wspólny dla wszystkich systemów szkolnictwa wyższego, że podczas gdy promocje, wysoki status i wyższe wynagrodzenia są zależne od doskonałości w badaniach, to wysiłek dydaktyczny, a nie badawczy, dostarcza

główną część środków (tak jest zwłaszcza w Polsce), którymi szkoły wyższe opłacają swoich pracowników. Młodszy pracownicy (w sensie rangi, przyp. tłum.) mogą postrzegać się w sytuacji wyzyskiwanych (*in an exploitative relationship*), gdyż generują przychody, które służą do wynagradzania innych, którzy czynią znacznie mniej, aby je wytworzyć.

Jest dalsza trudność, jeśli chodzi o wynagradzanie pracowników akademickich. Jedną z pozornych korzyści tego zawodu jest to, że chociaż płace są niskie, to obowiązek wpłat na emeryturę jest ograniczany do połowy normalnego wskaźnika, co pomaga utrzymać przychody akademickie w krótkim okresie. Lecz, gdy byli pracownicy zaczynają pobierać swoje emerytury, to ich wysokość jest zależna od wpłat: innymi słowy są wypłacane w wysokości połowy normalnego wskaźnika – emerytury w sektorze publicznym są tak czy owak bardzo niskie. W rezultacie przychody na emeryturze są alarmująco zmniejszone, co stanowi uporeczywy skutek zniechęcający do pełnego przejścia na emeryturę. Rząd starców, o których wspomnieliśmy wcześniej, jest wzmocniony przez pracowników w wieku znacznie przekraczającym wiek emerytalny, pozostających na listach pracowników na części etatu zarówno po to, aby uzupełnić środki na pokrycie kosztów utrzymania, ale także w celu pomocy jednostce podstawowej i szkole wyższej w spełnieniu minimalnych wymagań na wysokokwalifikowanych pracowników.

Podsumowanie

Biorąc pod uwagę ich obiektywne skutki te różne wyzwania składają się na obraz kiepskiego morale, zwłaszcza wśród młodszych pracowników. Przyczyniają się one do „drenażu mózgów”, któremu sprzyja wejście Polski do UE, a drenaż mózgów z samej swojej natury w największym stopniu dotyka najlepszych pracowników oraz tych, na których jest największy popyt. Wyzwania te czynią zawód akademicki mniej atrakcyjnym dla najlepszych absolwentów oraz świeżo wypromowanych doktorów. Chociaż może to stanowić dobre wiadomości dla innych sektorów gospodarki to stanowi jednak groźbę dla jakości, zwłaszcza na kierunkach, które mogą cieszyć się wysokimi płacami w pozostałej części rynku pracy.

Tłumaczył: Ryszard Mosakowski

Podtytuły pochodzą od redakcji.

BEZKARNOŚĆ

Poniżej przedstawiamy historię zmagania „Solidarności” w Instytucie ORGMASZ o przywrócenie do pracy bezprawnie zwolnionych członków Komisji Zakła-

dowej. Dyrekcja Instytutu uchyla się od wykonania wyroku Sądu Pracy. Sprawą konfliktu zajmowała się Komisja Interwencji KSN.

(RED.)

KRAJOWA SEKCJA NAUKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” *dotyczy: Instytutu Organizacji i Zarządzania w Przemysle „ORGMASZ”*

W Sądzie Rejonowym – Wydział Pracy od 2002 r. toczył się proces o przywrócenie do pracy zwolnionych z naruszeniem prawa przedstawicieli organizacji związkowych.

U podstaw konfliktu pomiędzy związkami zawodowymi działającymi w Instytucie Organizacji i Zarządzania w Przemysle ORGMASZ, tj. Komisją Zakładową NSZZ „Solidarność” i Niezależnym Związkiem Zawodowym Pracowników Instytutu a Dyrektorem tego Instytutu, wówczas inż. Ryszardem Wieczorkowskim, leżała polityka, głównie kadrowa, która ograniczała się do stopniowego zmniejszania stanu zatrudnienia pracowników merytorycznych, to jest tych, dzięki którym Instytut mógł realizować swoje zadania statutowe. I tak ze stanu 94 osób, jaki istniał na

początku kadencji tegoż Dyrektora (w tym 20 osób pracowników administracyjnych), w 2002 r. zatrudnienie uległo zmniejszeniu do 40 osób (w tym 21 administracyjnych). Ta polityka, połączona z podejrzaną przez związki zawodowe, niegospodarnością, prowadziła do systematycznego pogarszania wyników ekonomiczno-finansowych.

Narastający konflikt związki starały się rozwiązać, najpierw na gruncie Rady Naukowej, a następnie właściwego departamentu Ministerstwa Gospodarki, kierując do nich pisma informujące o pogarszającej się sytuacji.

Od 2000 roku do związków dochodziły informacje, które rodziły podejrzenie, że działania Dyrektora godzą w interesy Instytutu a niektóre są poza praw-

ne. Większość tych informacji została przez związki sprawdzona. Należy podkreślić, że członkowie zarządów dwóch organizacji związkowych mieli, z racji wykonywanych w ramach obowiązków służbowych, ekspertyz dla prokuratur, duże doświadczenie w ocenie nieprawidłowych działań gospodarczych.

Szczegółowy opis nieprawidłowych działań Dyrekcji, związki przedstawiły Ministerstwu Gospodarki. Przeprowadzona kontrola miała charakter powierzchniowy i nie sprawdziła faktów opisanych przez związki; skupiono się na badaniu innych zdarzeń gospodarczych. Oczywiście z wynikami kontroli nie zapoznano przedstawicieli związków.

Związki Zawodowe, kierując się art.304 § 1 kpk, zawiadomiły prokuraturę o podejrzeniu dokonania przestępstwa.

Z zemsty za ten fakt dyrektor Instytutu zwolnił w dniu 11 czerwca 2002 roku w trybie art. 52 kp. 5-ciu z 8-miu członków zarządów związków zawodowych (tylko tych, którzy podpisali pismo do prokuratury) bez uzyskaniu zgody organizacji związkowej, a nawet nie występując o taką zgodę. Należy zwrócić uwagę, że w tym czasie toczył się konkurs na stanowisko Dyrektora Instytutu, a kandydatem był inż. R. Wiczorkowski. Cztery osoby spośród zwolnionych były członkami Rady Naukowej (należy tu dodać, że również zaniebano wystąpić do Rady Naukowej na wyrażenie zgody na ich zwolnienie). Oczywiście było, że nie zaopiniują tej kandydatury pozytywnie.

Zwolnieni związkowcy oczywiście zaskarżyli fakt zwolnienia do Sądu Pracy. Chcąc za wszelką cenę uzasadnić fakt tych zwolnień Dyrektor uciekał się do pomówień i bezzasadnych oskarżeń, robił wszystko, aby proces przedłużyć i zaciemnić (niezliczone ilości składanych pism niezwiązanych ze sprawą i wnioskowanie o przesłuchiwanie świadków, chociaż było wiadome, że nie wniosą nic do sprawy).

Sąd Pracy – Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi w Warszawie, wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2005 r. sygnatura akt XP 1972/02 nakazał Instytutowi ORGMASZ przywrócić do pracy w Instytucie zwolnione osoby i zasądził na ich rzecz wynagrodzenie za cały okres pozostawania bez pracy (odszkodowanie - w odniesieniu do członka Komisji Rewizyjnej). Ze względu na przewlekane postępowanie były to już znaczące kwoty.

Należy tu zaznaczyć, że zwolnione osoby w trakcie całego postępowania, zwracały się do Sądu o przyspieszenie wyznaczania terminu rozpraw, nie wnioskowały o przesłuchanie żadnego świadka. Cała odpowiedzialność za przeciąganie rozprawy ciąży na Dyrekcji Instytutu.

Podczas postępowania sądowego w drugiej instancji nastąpiła zmiana Dyrektora Instytutu. Został nim dr hab. Grzegorz Górski. Rodziło to nadzieję, że w

interesie Instytutu skończy się przeciąganie procesu, zostanie podjęta poważna próba rozwiązania odziedziczonego konfliktu i rozpoczną się poważne rozmowy o ugodzie. Niestety, nowa Dyrekcja opanowała sztukę przeciągania procesu do perfekcji. Wykorzystując wszelkie możliwości proceduralne (wnioski o wykluczenie z postępowania z uwagi na brak obiektywizmu trzech kolejnych składów sędziowskich – wszystkich sędziów XII Wydziału Sądu Okręgowego, powodujące konieczność zbadania tych wniosków przez inny wydział – XXI – tegoż sądu; wszystkie wnioski odrzucone przez Sąd jako niezasadne) pod zarzutem stronniczości uzasadnianej faktem, że powodowie składali pisma z prośbą o przyspieszenie terminu i Sąd je rozpatrywał a nawet wyznaczał termin (co prawda nigdy nie przyspieszony), a także składając zażalenia na rozporządzenia Sądu, nawet wtedy gdy zażalenie nie przysługiwało. W ten sposób przeciągnięto postępowanie do 28 września 2007 roku. Zobowiązania Instytutu wobec powodów w czasie trwania postępowania w Sądzie II instancji wzrosły o ponad 70%.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 28 września 2007 r., sygnatura akt XII Pa 211/05, oddalił apelację Instytutu od wyroku Sądu rejonowego i z tą datą wyrok Sądu Rejonowego stał się prawomocny natomiast w dniu 2 października 2007 r. nadano mu klauzulę natychmiastowej wykonalności.

Instytut ORGMASZ mimo wezwań zwolnionych pracowników:

1. osobiste stawiennictwo w Instytucie dnia 09.10.2007 r. – pisma z dnia 28.09.2007 r., wysłane dnia 1.10.2007 r.,
2. osobiste stawiennictwo w siedzibie Instytutu w dniu 4.10.2007 r.,
3. kolejne pisma z dnia 28.09.2007 r., z ręczną adnotacją, dotyczącą niemożności podjęcia pracy z winy Instytutu, wysłane 04.10.2007 r.,
4. kolejne pisma z dnia 4.10.2007 r., wysłane 5.10.2007 r.,
5. próby wysłania zgłoszenia gotowości do pracy za pośrednictwem faxu, w dniach: 4.10.2007 r. i 5.10.2007r. (najprawdopodobniej wyłączono urządzenia),
6. wiadomość wysłana pocztą elektroniczną dnia 5.10.2007 r.,
7. ponowne zgłoszenie gotowości do pracy potwierdzone złożonym w Instytucie pismem,

do dnia dzisiejszego nie wykonał wyroku Sądu; nie tylko nie rozpoczęto wypłaty zasądzonych kwot, ale także nie dopuszczono związkowców do pracy.

W dniach 1-8 października 2007 r. Instytut pozostawał zamknięty, a z informacji na drzwiach Instytutu wynikało, że powodem jest dezynsekcja, dezynfekcja i dezodoryzacja (§2, Zarządzenia Nr 8 Dyrektora Instytutu) budynku, pomimo iż inne znajdujące się

w tym samym budynku instytucje, w tym sklep **spożywczy**, funkcjonowały bez zakłóceń. W trakcie obecności zwolnionych pracowników w budynku Instytutu, w dniu 4.10.2007 r., przedstawiciele firmy ochroniarskiej WIKING okazali im do wglądu zarządzenie nr 8 Dyrektora Instytutu i pozwolili je sfotografować, ale odmówili przyjęcia pisemnego zgłoszenia gotowości do pracy – jako nieuprawnieni. Równocześnie poinformowali, że nie odbierają poczty przychodzącej do Instytutu oraz, że nie mają żadnego kontaktu z kierownictwem Instytutu. Świadcami zgłoszenia gotowości podjęcia pracy dnia 4.10.2007 r. w siedzibie Instytutu byli:

1. dr hab. inż. Krzysztof Weiss – sekretarz Krajowej Sekcji Nauki NSZZ SOLIDARNOŚĆ,
2. Wojciech Cholewo – ławnik sądowy,

Dla potwierdzenia faktu stawiennictwa do Pracy w Instytucie zwolnionych pracowników, wezwaliśmy patrol Policji, który sporządził odpowiednią notatkę. O wydarzeniach powyższych poinformowaliśmy Sąd Okręgowy – XII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych i Państwową Inspekcję Pracy.

W dniu 9 października 2007 r., a więc w pierwszym dniu działania Instytutu po uprawomocnieniu wyroku, ponownie pracownicy zwolnieni stawili się w Instytucie z zamiarem przystąpienia do pracy. Przed-

stawicielka Działu Spraw Pracowniczych nie potrafiła udzielić żadnych informacji, związanych z ich przystąpieniem do pracy, poinformowała, że kierownictwo Instytutu jest nieobecne, a ona nie może uzyskać z nikim z nich kontaktu. W tej sytuacji zwolnione osoby pozostawiły kolejne pisma w sekretariacie Instytutu i oświadczyły, że pozostają w gotowości świadczenia pracy na rzecz Instytutu oraz w dalszym ciągu oczekują na wskazanie stanowisk pracy i przydziału zadań, podając adresy i numery telefonów kontaktowych. Świadcami zdarzenia z dnia 9.10.2007r. byli, jak uprzednio, Krzysztof Weiss i Wojciech Cholewo.

Mimo zgłoszeń gotowości do podjęcia pracy we wszelki możliwy sposób – jak opisano powyżej - Dyrektor Instytutu złożył w Sądzie Okręgowym oświadczenie, że powodowie nie zgłosili gotowości do pracy w przepisany terminie. Oczywiście zwolnieni związkowcy złożyli wniosek o uznanie zgłoszenia gotowości do pracy i wydanie tytułu wykonawczego.

W tej sytuacji zgłoszenia gotowości do pracy trudno podważyć, przeciąganie postępowania skutkować może dla Instytutu dodatkowymi kosztami, w tym wysokimi kosztami komorniczymi, co dla Instytutu mającego podobno problemy finansowe wydaje się być działaniem dość ryzykownym.

Opracowała: Anna Gołębiwska
na podstawie materiałów znajdujących się w dyspozycji KSN

Z POSIEDZENIA RADY GŁÓWNEJ SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

w dniu 18.10.2007 r.

Jednym z głównym punktów obrad pierwszego po wakacjach posiedzenia RG był dalszy ciąg dyskusji nad tezami pt. „Strategia Szkolnictwa Wyższego”, opracowanymi i przedstawionymi przez prof. W. Mitkowskiego. W końcowej części tej dyskusji wziął udział minister Seweryński, który przekazał Radzie istotne informacje bieżące i ustosunkował się do niektórych spraw poruszonych przez dyskutantów. Na wstępie prowadzący dyskusję prof. W. Mitkowski przekazał podstawowe informacje o szkolnictwie wyższym, które obejmuje obecnie 430 wyższych uczelni, w tym 135 publicznych i 295 niepublicznych. Ogólną liczbę studentów szacuje się na około 2 milionów, z czego na uczelnie publiczne przypada ok. 72%. Około 52% studentów korzysta ze studiów płatnych. Wzrost liczby nauczycieli akademickich w okresie lat 1990 – 2007 był nieproporcjonalnie niski w porównaniu z pięciokrotnym wzrostem liczby studentów i wynosił tylko ok. 60%. Prof. W. Mitkowski postawił kilka py-

tań, do rozważenia przez Radę Główną. Dotyczą one spraw o dużym znaczeniu, a mianowicie:

- Czy zmieniać obecną filozofię studiów wyższych?
- Jak zarządzać uczelniami?
- Jak prowadzić proces wychowawczy?
- Jak prowadzić dobór kadry nauczającej?
- Czy dokonywać prywatyzacji szkolnictwa wyższego?
- Czy wprowadzić powszechną odpłatność studiów?
- W jaki sposób państwo ma sprawować nadzór nad uczelniami autonomicznymi?
- Jaki powinien być mechanizm finansowania uczelni?

Przewodniczący RG prof. Błażejowski poinformował o opinii, którą wyraził ostatnio sekr. stanu prof. Jurga. Dotyczyła ona zwiększenia autonomii uczelni, przy równocześnie zwiększonej ich odpowiedzialności, a ponadto koncepcji tworzenia uczelni „eli-

tarnych”, czyli o wysokim poziomie kształcenia. W cytowanej wypowiedzi znalazł się także problem wprowadzenia czesnego w uczelniach publicznych.

W toku dyskusji omówiono wiele istotnych tematów m.in. dotyczących relacji między uczelniami a administracją państwową. Dyskutanci podkreślali, że nadmiar szczegółowych przepisów, między innymi zawartych w ustawie, krępuje działalność uczelni publicznych. Jest to jedną z przyczyn, dla których profil absolwentów tych uczelni nie odpowiada potrzebom rynku pracy. Nadmierna centralizacja jest zaprzeczeniem autonomii, a do prawdziwej autonomii konieczna jest autonomia ekonomiczna. Uczelnie prywatne są bardziej elastyczne, jednak ich uprawnienia opierają się często na wątpliwej podstawie. Podkreślano, że przy kształceniu na poziomie magisterskim konieczne jest łączenie pracy dydaktycznej z prowadzeniem badań naukowych. Zwrócono uwagę, że uczelnie publiczne mogą ulegać pokusie prywatyzacji, gdyż przy zbyt małych środkach budżetowych muszą zarabiać na pokrycie kosztów kształcenia. Wyrażono też opinię, że obecne zasady przyjmowania kandydatów na studia na podstawie nowej matury utrudniają właściwy nabór studentów. Zauważa się obniżenie kwalifikacji absolwentów uczelni, a jednak nie podejmuje się działań zmierzających do poprawy jakości kształcenia. Przypomniano też znaną tezę, że funkcja wychowawcza uczelni jest związana z poziomem etycznym nauczycieli akademickich, który nie zawsze spełnia oczekiwania.

Sprawa strategii szkolnictwa wyższego wywołała wiele uwag krytycznych. Uznano, że żaden z dotychczasowych rządów nie realizował planowej strategii w tej dziedzinie, gdyż porzucał opracowania poprzedniego gabinetu, a na stworzenie i realizację nowej koncepcji nie starczało mu czasu. Dotychczasowe prace nad strategią były prowadzone głównie przez urzędników ministerstwa, a środowisko akademickie zachowywało się biernie. Wskazano na brak spójnej koncepcji rozwoju całego obszaru nauki i szkolnictwa wyższego. Ta sytuacja wymaga szerokiej dyskusji obejmującej ogół pracowników zajmujących się kształceniem akademickim i badaniami naukowymi. Dyskusję o takim zasięgu mogłyby zainicjować instytucje reprezentujące środowiska pracowników nauki.

W dalszej części dyskusji poruszono sprawę ostatnio opublikowanego Raportu OECD⁹ na temat polskiego szkolnictwa wyższego. Raport ten zawiera fragmenty krytyczne, wymieniając liczne wady:

- Brak nie tylko ustalonej strategii rozwoju szkolnictwa, lecz nawet danych, na podstawie których można by taką strategię opracować.

- Brak powiązania zadań szkolnictwa z potrzebami społecznymi i ekonomicznymi (stąd nadmiary i niedobory absolwentów poszczególnych kierunków).
- niesprawiedliwy system utrudniający dostęp do studiów znacznym grupom młodzieży. Zaleca się powszechną odpłatność wraz z organizacją systemu stypendiów i kredytów, ułatwiających dostęp do studiów osobom niezamożnym.
- Brak dostatecznych kompetencji rad patronackich oraz ich wpływu na kierunek działania uczelni.
- Nieprofesjonalne zarządzanie uczelniami.
- Nieracjonalny system finansowania studiów doktoranckich.
- Niedoceniające roli uczelni zawodowych.
- Zbyt długa droga awansów pracowników nauki, która sprawia, że pełne kompetencje uzyskuje się dopiero w znacznie zaawansowanym wieku.
- Niedoceniające osiągnięć dydaktycznych w ocenie i awansach nauczycieli akademickich.

Zabierając głos po dyskusji, min. Seweryński ustosunkował się do następujących spraw. Poinformował, że roboczy projekt nowelizacji „Prawa o szkolnictwie wyższym” jest przygotowany do ogólnej dyskusji i powinien być skierowany do parlamentu na początku przyszłego roku. Zdaniem Ministra wspomniany Raport OECD jest dokumentem „historycznym”, gdyż dotyczy okresu sięgającego tylko do roku 2005, jednak zgodził się z opinią, że obecne programy studiów nie są dostosowane do potrzeb rynku. Poinformował także Radę, że rozważana jest zmiana w sposobie obsadzania kierowniczych stanowisk w uczelniach publicznych przez wprowadzenie trybu mianowania (nie precyzując, jakich stanowisk to dotyczy). Minister zastanawiał się także nad sprawą habilitacji – być może Polska powinna obrać drogę, którą przyjęły Niemcy, odchodząc od wymogu habilitacji przy awansie na profesora. Przedstawiciele studentów w RG zapewnił, że wprowadzi takie przepisy, które będą chroniły studentów przed naruszaniem ich interesów przez nierzetelne władze uczelni. W sprawie finansowania uczeni w 2008 r. RG dowiedziała się od ministra, że wprawdzie w projekcie budżetu przeznaczono na szkolnictwo wyższe mniejsze środki niż w roku bieżącym, to jednak rząd wprowadzi pozytywną korektę tej pozycji budżetu. (Zdanie to dotyczyło oczywiście rządu Jarosława Kaczyńskiego.) Ponadto oczekuje się napływu znacznych środków z funduszy europejskich.

Zanotował: K. Schmidt-Szałowski

⁹ OECD Reviews of Tertiary Education. Poland. 2007.

HISTORIA - ROCZNICE

SIERPIEŃ 1980 W LUBLINIE



Tygodnik Solidarność (27.07.07):

„Polska i świat o lubelskich wydarzeniach dowiedziła się dzięki paraliżowi wschodniego węzła PKP. Organizacja lipcowych protestów miała inny charakter niż wcześniejszych wystąpień robotniczych. Tworzono komitety, które reprezentowały strajkujących wobec władz. Zrezygnowano z wychodzenia na ulicę, gdzie można było zostać łatwo spacyfikowanym. Ludzie zamknęli się w swoich zakładach. Taktykę tę następnie z powodzeniem wykorzystano w Sierpniu 1980 r. W WSK Świdnik po raz pierwszy komuniści podpisali porozumienie z robotnikami. Pracownicy lubelskiego PKP wywalczyli prawo do przeprowadzenia wolnych wyborów władz związkowych i powołania niezależnych rad pracowniczych. Strajki Lubelskie trwały do 25 lipca. Łącznie protestowało ponad 150 zakładów i ok. 50 tysięcy osób. Stanowiło to jedną trzecią wszystkich protestujących w lipcu 1980 roku w Polsce.”

Z okazji rocznicy w Lublinie i w Świdniku odbyły się szereg uroczystości: złożenie kwiatów pod pomnikiem ks. Jerzego Popiełuszki i pomnikiem Jedności Robotniczej, Bieg Solidarności, mecz piłki nożnej kolejarze kontra policjanci oraz festyn rodzinny.

Opracowała: Anna Gołębowska

Źródło: Tygodnik Solidarność nr 30 z 27.07.2007 r., Cezary Czarnocki, str. 12 i 13.

25-LECIE SOLIDARNOŚCI WALCZĄCEJ

W 2005 r. obchodziliśmy 25-lecie narodzin „Solidarności”. W tym roku w czerwcu minęła 25 rocznica powołania „Solidarności Walczącej”.

W stanie wojennym kolporterzy dostarczali nam prasę wydawaną przez różne ośrodki „Solidarności”: krajowej, regionalnej, lokalnej, w tym również biuletyny „Solidarności Walczącej”. Wówczas nie wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę z odrębności tej organizacji, która podjęła odważnie dobrze zorganizowaną działalność mającą na celu stawienie zdecydowanego oporu przeciwko stanowi wojennemu i zrzucenie jarzma komunizmu w dalszej perspektywie.

„Solidarność Walcząca” utworzyła grupa ludzi, członków „Solidarności”, którzy uznali bierny opór zalecany przez władze „Solidarności” za niewystarczającą. Warto przypomnieć chociaż w skrócie historię tej niezwyklej grupy odważnych i bardzo ideowych ludzi tworzących „Solidarność Walcząca” zwłaszcza, że po 1989 r. media publiczne, a także solidarnościowe nie wspominały o niej, a jeśli to przedstawiały założyciela organizacji Kornela Morawieckiego jako działacza zbyt radykalnego.

Kornel Morawiecki urodził się w 1941 r. w Warszawie. We Wrocławiu ukończył Fizykę Teoretyczną na Uniwersytecie Wrocławskim i w tej dziedzinie uzyskał doktorat. Oprócz dziedzin ścisłych interesował się socjologią, publicystyką, polityką. Wrażliwy na zło. Żonaty, ma czworo dzieci. Pracował na Politechnice Wrocławskiej. W 1980 r. stał się jednym z liderów NSZZ „Solidarność” na Dolnym Śląsku.

GENEZA

Począwszy od Marca 68 Kornel Morawiecki skupił wokół siebie grono przyjaciół, z którymi podejmował działania opozycyjne. Z końcem lat siedemdziesiątych zaangażował się we wrocławskie struktury opozycyjne, przejmując redagowanie „Biuletynu Dolnośląskiego”. Osoby związane z pismem stanowiły pierwszy krąg późniejszych współtwórców „Solidarności Walczącej”. Kolejnym byli działacze NSZZ „Solidarność”, którzy w latach 1980-1981 poznali Morawieckiego jako radykalnego działacza Związku. Trzecim zaś, i mającym decydujące znaczenie, były osoby, które wraz z Morawieckim uczestniczyły w pracach Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk.

13. grudnia 1981 r. Kornel Morawiecki uniknął internowania. Stworzył redakcję i kanały kolportażowe pisemka „Z dnia na dzień”, którego pierwszy numer ukazał się już 14 grudnia.

Stopniowo narastał konflikt między przewodniczącym RKS Władysławem Frasyniukiem a Kornelem Morawieckim w odniesieniu do metod i form działania. Do ostatecznego rozłamu w RKS doszło w czerwcu 1982 r. Kornel Morawiecki z częścią osób, które wraz z nim opuściły RKS, przygotował nowe pismo „Solidarność Walcząca”. Jego tytuł stał się wkrótce nazwą całej organizacji. Przyjęto deklarację ideową „Solidarności Walczącej”.

„Stanowimy organizację „Solidarność Walcząca”. Nasza dewiza: „wolni i solidarni”. Wyrośliśmy z powszechnego ruchu społeczno-wyzwoleńczego, z Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Pracą, czynem i walką chcemy poprawiać dolę człowieczą, chcemy budować sprawiedliwszy, bogatszy i piękniejszy świat. Zmierzamy do niepodległej, demokratycznej Polski. Dążymy do wyswobodzenia narodów z pęt komunizmu. Będziemy głosić prawdę i żyć nadzieją, choćby nam przyszło ginąć w obronie ciemnionych ludzi i bezczeszczonej wartości.

Oto nasza rota:

„Wobec Boga i Ojczyzny przysięgam walczyć o wolną i niepodległą Rzeczpospolitą Solidarną, poświęcać swe siły, czas — a jeśli zajdzie potrzeba - swe życie dla zbudowania takiej Polski. Przysięgam walczyć o solidarność między ludźmi i narodami. Przysięgam rozwijać idee naszego Ruchu, nie zdradzić go i sumiennie spełniać powierzone mi w nim zadania”.

Wolność i solidarność są dla nas racją, są naszą drogą i będą nam zwycięstwem.”

W programie „Solidarności Walczącej” sformułowano zasady ideowe, z których wynikały kierunki walki i życia.

„Nie będzie lekko. Za wierność, tym prostym przecież celom, przyjdzie nam płacić walką, więzieniem i krwią. A zwycięstwo, które w końcu nastanie, nie okaże się wcale ostateczne. Prawdy i Sprawiedliwości, Wolności i Solidarności trzeba szukać, trzeba im służyć - mieć je nie sposób. Lecz droga do tych ideałów jest najpewniejszą ze wszystkich dróg. Tylko ona wskazuje kierunek życia. Tylko ona przystoi ludziom i społecznościom. My, Solidarność Walcząca, tą drogą idziemy. Pójdź z nami.”

Symbolem „Solidarności Walczącej” była kotwica SW, nawiązująca do znaku Polski Walczącej. Malowano ją na murach, stanowiła także stały element graficzny wszelkich publikacji. W grudniu 1984 r. w warunkach konspiracyjnych poświęcono sztandar „Solidarności Walczącej”.

DEMONSTRACJE

Solidarność Walcząca uznawała, iż w walce z systemem komunistycznym należy stosować wszelkie skuteczne metody walki. Nie wykluczano możliwości sięgnięcia w przyszłości nawet po walkę zbrojną. Tymczasem jednak za jedną z najskuteczniejszych metod uznawano demonstracje, przeradzające się w walki uliczne. Stąd też Solidarność Walcząca była jednym z głównych organizatorów „zadym”, zwłaszcza po zniesieniu stanu wojennego w 1983 r.

Świat obiegło słynne zdjęcie pokazujące jak ciężarówka milicyjna najeżdża na człowieka podczas demonstracji 31 sierpnia 1982 r. Był nim Jarosław Hyk, działacz Solidarności Walczącej, który szczęśliwie przeżył to zdarzenie.

BIBUŁA

Działalność wydawnicza była jedną z głównych dziedzin aktywności SW. Łącznie wydawano około stu tytułów podziemnych pism, były to zarówno organy poszczególnych struktur regionalnych, jak i poważniejsze periodyki, jak na przykład „Biuletyn Dolnośląski”, „Czas Kultury” czy „Replika”. Głównym pismem była wrocławska „Solidarność Walcząca”, dwutygodnik ukazujący się regularnie w nakładzie 20 tys. egzemplarzy.

Stosunkowo mniej wydawano książek, w tym zakresie przodowała warszawska oficyna SW „Prawy Margines”. Dla budżetu organizacji ważne znaczenie miał druk znaczków podziemnej poczty, sprzedawanych następnie sympatykom SW i kolekcjonerom.



Tytuły pisemek SW



Plakat – Status więźnia politycznego

RADIO

Przygotowania do emisji audycji radiowych prowadzono jeszcze w ramach RKS. Stąd też pierwszą próbną audycję nadano we Wrocławiu już 27.VI.1982 r. Kolejne nadawano regularnie, przeważnie raz w tygodniu, aż do 1989 r. Realizowano je w oparciu o nadajniki własnej konstrukcji, zwykle emitujące sygnał na paśmie oficjalnych programów radiowych. Wrocławskie ekipy szybko rozpoczęły nadawanie w innych miastach. Z czasem silniejsze oddziały wyposażano we własne urządzenia nadawcze.

SOJUSZNICY

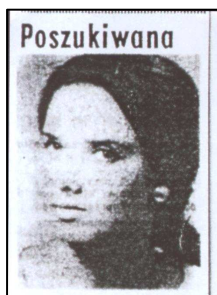
Solidarność Walcząca, w przeciwieństwie do wielu innych struktur, wychodziła z założenia, iż pluralizm podziemia sprzyja zwycięstwu nad komunizmem. Zawarto szereg porozumień o współpracy z innymi organizacjami, wspierano je w momentach kryzysowych. Do najważniejszych sojuszników zaliczano Ogólnopolski Komitet Oporu Rolników, Liberalno-Demokratyczną Partię „Niepodległość”, Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności”, Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Współpracowano także ze strukturami emigracji rosyjskiej i ukraińskiej.

DZIAŁANIA SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA

Rozpracowywaniem Solidarności Walczącej zajmował się cały komunistyczny aparat bezpieczeństwa. Były to zarówno wszystkie pionierzy „zwykłej” bezpieki, jak i wywiad cywilny, Wojskowa Służba Wewnętrzna, Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza, a nawet Zarząd II Sztabu Generalnego (wywiad wojskowy). Działania od 1986 r. koordynowało elitarnie Biuro Studiów SB. Własne działania prowadziły także wschodnioniemiecka Stasi, czechosłowacka StB oraz sowieckie KGB. Mimo ogromnego nakładu sił i środków nie udało się nie tylko rozbić organizacji, ale nawet rozpoznać większości jej struktur. Większość spraw operacyjnych przeciwko Solidarności Walczącej zakończono wiosną 1990 r.

Największa „wpadka” w dziejach SW miała miejsce na przełomie 1983 i 1984 r. Na skutek załamania się w śledztwie jednego z działaczy, we Wrocławiu aresztowano kilkadziesiąt osób, przeciwko 34 sporządzono akty oskarżenia. Przed wieloletnim więzieniem uratowała je amnestia. W późniejszym okresie dziesiątki działaczy SW wielokrotnie zatrzymywano, kilkanaście osób więziono przez dłuższy okres czasu. Większość z nich powróciła jednak do działalności konspiracyjnej.

Największym sukcesem władz komunistycznych w walce z Solidarnością Walcząca było aresztowanie dnia 9.XI.1987 r. Kornela Morawieckiego. Przywództwo organizacji przejął po nim Andrzej Kołodziej, który z kolei został aresztowany 22.I.1988 r. Planowano postawić ich przed sądem oskarżając o terroryzm (z braku dowodów zarzut zmieniono na przemyt). Ostatecznie zdecydowano się na ich deportację na Zachód. Morawiecki udał się w podróż, odwiedzając skupiska polonijne, szukając wsparcia dla działalności Solidarności Walczącej, także wśród zachodnich polityków. Na wieść o wybuchu strajków sierpniowych w 1988 r. wrócił nielegalnie do kraju i ponownie ukrywał się.



Prokuratura Rejonowa dla dzielnicy Wrocław - Śródmieście poszukuje listem gończym - Hannę Łukowską-Karniej, c. Mariana i Zofii, z d. Olszewska, ur. 7 sierpnia 1941 r. - ZSRR, zam. Wrocław, ul. Kamienna 4 m.88, ostatnio zatrudnioną w Politechnice Wrocławskiej, podejrzaną o to, że od 1982 r. do kwietnia 1984 r. pełniła funkcję kierowniczą w nielegalnym związku „Solidarność Walcząca”, tj. o czyn z art. 278 par. 3 kk i 282 lit. „a” par. 1 kk w zw. z art. 10 par. 2 kk w zw. z art. 58 kk.

Osoby znające miejsce pobytu poszukiwanej proszone są o powiadomienie Prokuratury Rejonowej Śródmieście we Wrocławiu, ul. Podwale, tel. 44-16-81, wew. 38 lub najbliższej jednostki MO względnie prokuratury. Jednocześnie ostrzega się, że za ukrywanie poszukiwanej grozi kara pozbawienia wolności do lat 5 (art. 252 par. 1 kk).

ZA GRANICĄ

Już w 1982 r. nawiązano pierwsze kontakty z osobami przebywającymi na emigracji. Z czasem Solidarność Walcząca zbudowała sieć przedstawicielstw zagranicznych. Służyły one z jednej strony informowaniu Zachodu o działalności organizacji, a z drugiej zajmowały się pozyskiwaniem funduszy oraz przetrzaniem sprzętu do kraju. Przedstawiciele SW działali w Kanadzie, Norwegii, RFN, USA i Wielkiej Brytanii.

Od momentu powstania Solidarności Walczącej jej przywódcy zdawali sobie sprawę, iż warunkiem upadku systemu komunistycznego w Polsce jest rozpad bloku sowieckiego. Już na przełomie 1983 i 1984 rozpoczęto wydawanie w języku czeskim pisma „Opinie” („Názory”), zawierającego przedruki z prasy podziemnej. Od połowy lat osiemdziesiątych zaczęto wysyłać i przemycać wydawnictwa ŚW (w języku rosyjskim i ukraińskim) do Związku Sowieckiego. Działalność ta nasiliła się po utworzeniu w 1988 r. Wydziału Wschodniego Solidarności Walczącej. W 1990 r. wspólnie z innymi organizacjami powołano Centrum Koordynacyjne Warszawa 90, służące pomocą ruchom niepodległościowym w ZSRS.

WOBEC OKRĄGŁEGO STOŁU

Solidarność Walcząca uznała podjęcie rozmów Okrągłego Stołu za błąd taktyczny, przedłużający agonię systemu komunistycznego. Wezwano do bojkotu wyborów czerwcowych, domagając się pełnej demokracji. Organizowano dziesiątki protestów przeciwko sprawowaniu przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego funkcji prezydenta i z żądaniem wolnych wyborów. W początkach lipca 1990 r. ujawnił się Kornel Morawiecki, powołano wówczas również własną partię polityczną – Partię Wolności. Morawiecki wystartował w pierwszych wyborach prezydenckich, jednak rejestrację jego kandydatury uniemożliwiło „zaginięcie” w ostatniej chwili części zebranych podpisów z poparciem.



List otwarty do Premiera Rządu PRL Tadeusza Mazowieckiego

Panie Premierze !

23 VIII 1989 r.

Objęcie przez Pana tego urzędu otwiera możliwość współdziałania rządu z narodem. Jest w tym nasza wspólna szansa. Wierzmy, że Pan zechce, lecz wątpimy, czy będzie mógł ją realizować. Gdyż, niestety, rząd Pański będzie działał w systemie realnego socjalizmu, w którym realną władzę sprawują komuniści. Polacy nie chcą tego systemu. Oczekują od obecnego kierownictwa „S”, od posłów i senatorów Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, a w szczególności od Pana przewodnictwa ku niepodległości i demokracji. Nie chodzi tylko o gruntowne reformy w państwie. Chodzi o przejęcie państwa, o obalenie komunizmu. Pana powinnością jest wyraźne wypowiedzenie tej podstawowej prawdy i trud nad jej urzeczywistnieniem.

Mam nadzieję, że dobrze zdaje sobie Pan sprawę z moralnych i politycznych zagrożeń, jakie stanowią koalicja z komunistami i ich poplecznikami. Daje im rodzaj uprawomocnienia w oczach Zachodu i części polskiego społeczeństwa oraz daje im czas. Na przetrwanie, na dociągnięcie do wielce prawdopodobnego zaostrzenia kursu w Związku Sowieckim.

Życzę Panu, żeby za Pańskiej kadencji rozkład komunizmu następował szybciej niż jego dopasowywanie się do nowej sytuacji. Życzę, żeby z punktu i zdecydowanie rozszerzyła się przestrzeń wolności. Pod tym kątem nasza organizacja, pozostając w stałym sprzeciwie wobec systemu i w opozycji wobec rządu ciągle nie odzwierciedlającego woli narodu, będzie obserwować i publicznie oceniać Pańskie prace na stanowisku Premiera.

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący Solidarności Walczącej:
Kornel Morawiecki

„Solidarność Walcząca” decyzją przewodniczącego Kornela Morawieckiego została rozwiązana w 1992 r.

Czym byliśmy - kręgiem przyjaciół, i znajomych, porozumieniem za niepodległością, aktywną częścią podziemnej Solidarności, organizacją, ruchem społecznym?

Kłaniam się moim towarzyszom. Założenie, prowadzenie i rozbudowa Solidarności Walczącej nie byłoby możliwe bez Waszego hartu, intelektualnej odwagi i samozaparcia. Podejmując przed 25 laty tę trudną i odpowiedzialną próbę, zgadzaliśmy się co do jednego: „lepiej byśmy stojąc umierali, niż byśmy mieli na kolanach żyć”. Ale na nasze dwa główne zapytania: dlaczego walka? dlaczego solidarność? - odpowiadaliśmy: aby żyć. Bo tego uczy nas nasza chrześcijańska, europejska, nasza polska tradycja. Zwycięstwo wartości większych niż my sami wymaga osobistego poświęcenia i zorganizowanego współdziałania z myślącymi podobnie.

Tym byliśmy, my, wszyscy działacze, współpracownicy i sympatycy naszego Ruchu - nadzieją dla siebie, potrzebą dla Polski. Czy staliśmy się, czy ciągle chcemy być bardziej wolni i solidarni?
Czerwiec 2007 r.

Kornel Morawiecki

W czerwcu 2007 r. w centrum Warszawy w pasażu Wiecha była wystawa planszowa przygotowana przez IPN przedstawiająca historię „Solidarności Walczącej”. Szkoda tylko, że trwała zaledwie 14 dni.

Opracowała: Anna Gołębiewska

Źródła opracowań:

1) Katalog z wystawy IPN poświęcony „Solidarności Walczącej”, 2007.

2) Książka „O wyzwolenie z komunizmu ludzi i narodów – przysięgam walczyć!” Oficyna wydawnicza Volumen, Warszawa, 2007.

25 PIELGRZYMKA LUDZI PRACY

Najważniejszym wydarzeniem dla „Solidarności” była we wrześniu bez wątpienia jubileuszowa 25. pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę. Jej poświęcamy znaczną część SIS-u i dwa dołączone dokumenty –

Akt Zawierzenia Ludzi Pracy i wystąpienie przewodniczącego Janusza Śniadka, który zapoczątkował kampanię Związku „Polska przyjazna pracownikom”
(RED.)

Jasna Góra, 15 września 2007 r.

ZAWIERZENIE POLSKIEGO ŚWIATA PRACY PRZED TRONEM KRÓLOWEJ POLSKI

Boże Wszechświata, który stworzyłeś człowieka na Swój Obraz i kazałeś mu czynić sobie ziemię poddaną! Odkupicielu człowieka i nasz Zbawicielu Panie Jezu Chryste, który powołałeś nas do przyjaźni z Sobą! Oto my Ludzie Pracy, a równocześnie Ludzie głębokiej wiary zakorzenieni we wspólnocie Kościoła i ten Kościół stanowiący - Synowie i Córki Narodu Polskiego, Współtwórcy Europejskiej kultury opartej na Chrystusowej Ewangelii - stajemy dziś u Tronu Królowej Polski - Matki Syna Bożego Jezusa Chrystusa i Matki naszej już po raz dwudziesty piąty. Równocześnie jest to dwudziesta piąta rocznica zbrodni komunistycznej na robotnikach Lubina! Czasy się zmieniają, ale my, chcemy nadal pozostawać w jedności z twoim

Synem i z Tobą. O tym świadczy nasza dzisiejsza obecność. Człowiek Pracy na polskiej ziemi tylko w tych wymiarach dostrzega sens swego życia i kształt swojej Ojczyzny!

Dziękujemy przed Twoim Obliczem najpierw za dar życia, przez który weszliśmy w pokrewieństwo z Bogiem, weszliśmy w ludzkie dzieje i w nieskończone trwanie w Bogu!

Dziękujemy za wiarę przejętą od Ojców, którą pragniemy przekazać następnym pokoleniom. Dziękujemy za Polskę - naszą Ojczyznę - zawsze wierną Bogu i Kościołowi.

Dziękujemy za wolność, którą odzyskaliśmy w naszym pokoleniu po upadku systemu komunistyczne-

go, który niszczył człowieka we wszystkich jego przejawach aktywności, a nade wszystko pragnął mu odebrać Boga i Boży kształt życia ludzkiego. Dziękujemy za to, że stało się to dzięki mądrej determinacji Ludzi Pracy na polskiej ziemi, ludzi, którzy temu groźnemu systemowi przeciwstawili Bożą mądrość, która - oparta o przykazania miłości - przybrała kształt „Solidarności” głęboko zakorzenionej w Ewangelii.

Maryjo! Matko Miłości i Sprawiedliwości Społecznej! Tak było przed 27-ciu laty i przez ostatnie lata zmagania o wolność i suwerenność, ale także przez lata trudnej lekcji życia w wolności. Przez ostatnie lata Polski Świat Pracy przechodził trudny okres; zawsze jednak pozostawał wierny Bogu, Ewangelii, Dekalogowi, Kościołowi i najzdrowszym polskim tradycjom, które broniły chrześcijańskiego kształtu Europy, przed zalewem wszystkiego, co mogłoby jej zabrać wolność i więź z Chrystusem! Wydawało się, że Polski Świat Pracy może ograniczyć się do trudu związkowego. A jednak trzeba było czuć, by losy Ojczyzny nie znalazły się w rękach ludzi, którzy odrzucają Boga i Jego prawa, a sami zdają się nie pamiętać o zbrodniach komunizmu, z którego korzeni wyrosli.

Jednak trudna lekcja demokracji i wolności trwa. Nie rezygnujemy z obrony ideałów, choć nieustannie trzeba się oczyszczać ze zwykłych ludzkich wad.

Jan Paweł II mówił: „Wielka odpowiedzialność spoczywa na rządach, ale nie mniejsza jest odpowiedzialność organizacji, które stoją na straży zbiorowych interesów pracowników i pracodawców” (14. II.2001). Maryjo! W tych trudnych sprawach nie chcemy skazywać się na samotność bez Boga. On dał nam autonomię i wolność osoby ludzkiej, jak ją daje Ojciec dorastającemu swemu dziecku. Ale wolności można nadużyć. Pomóż nam, Matko, właściwie z tej

wolności korzystać, choć tyle jest przeszkód na które napotykaamy.

Maryjo! Wejrzyj na ten Naród, który zawsze pokładał nadzieję w Twojej Matczynej miłości. Wejrzyj, zwróć na nas swe miłosierne oczy. Wypraszaaj to, czego dzieci Twoje najbardziej potrzebują.

„Dla ubogich i cierpiących otwieraj serca za-możnych. Bezrobotnym daj spotkać sprawiedliwego pracodawcę. Wyrzuconym na bruk pomóż znaleźć dach nad głową. Rodzinom daj miłość, która pozwala przetrwać wszelkie trudności. Młodym pokazuj drogę i perspektywy na przyszłość. Dzieci otocz płaszczem swej opieki, aby nie ulegały zgorszeniu”. (Jan Paweł II – Kalwaria).

Maryjo! W Twoje ręce składamy nasz czas, a Tobie powierzamy nasze siły i naszą dobrą wolę. Kieruj nami w prawdzie, miłości, sprawiedliwości i solidarności. Broń nas przed zalewem bezbożnictwa i upadkiem moralnym, który byłby konsekwencją życia bez Boga. Weź w swą szczególną opiekę Ojczyznę naszą zwłaszcza w tym roku, gdy będziemy dokonywali ważnych wyborów i obroń ją przed tymi którzy ją niszczyli przez lata totalitarnego zniewolenia. Niech zapanuje wśród nas również ład gospodarczy, oparty na pełnym zatrudnieniu Ludzi Pracy, którzy dźwigają na swoich barkach troskę o bogactwo tego Narodu. Niech nikomu z nas nie brakuje godnej człowieka i ubogacającej go pracy, która zabezpieczy los jego i jego rodziny. Weź w swą szczególną opiekę tych, którzy wezmą – z woli narodu – posługę władzy w naszej Ojczyźnie.

Wyproś nam łaskę, by - ludzka słabość i brak czujności nie zniweczyły owoców odniesionego zwycięstwa. Prosimy Cię o to wspólnie u Twego Tronu: „Pod Twoją Obronę ...” Amen

WYSTĄPIENIE JANUSZA ŚNIADKA NA JUBILEUSZOWEJ

25 PIELGRZYMCE LUDZI PRACY NA JASNEJ GÓRZE W 2007 R.

Ukochana Mamo Księdza Jerzego! Wasze Eminencje i Ekscelencje!

Wielebni Ojcowie Paulini! Czcigodni kapłani i kapelani Solidarności! Siostry i bracia!

Solidarność i polski świat pracy już 25-ty raz niezawodnie przybywa na Jasną Górę do tronu Matki Miłości i Sprawiedliwości Społecznej – Królowej Polski. Ćwierć wieku temu, by szukać siły i pokrzepienia przed cudownym obrazem przyprowadził nas tutaj Błogosławiony Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Potem wspierał nas z nieba. W

środku nocy stanu wojennego w listopadzie 83-go roku na Mszy Świętej za ojczyznę powiedział prorocze słowa „Z każdej sytuacji Bóg jest zdolny wyprowadzić Naród ku wolności, gdy lud jest wierny Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie i gdy żyje wiarą, nadzieją, prawdą i solidarnością”. Rok później w Bydgoszczy kilka godzin przed męczeńską śmiercią mówił: *Solidarność dlatego tak szybko zadziwiła świat, że nie walczyła przemocą, ale na kolanach, z różańcem w ręku, przy polowych ołtarzach, upominając się o godność ludzkiej pracy, o godność i szacunek dla człowie-*

ka. *O te wartości wołała bardziej niż o chleb powszedni.* Słowa miłości i prawdy głoszone przez Księdza Jerzego były tak groźne dla władz PRL-u, że znowu posunęły się do strasznej zbrodni. Polska pogrążyła się w żałobie, ale umocniła się w nas woła walki ze złem.

Wielkie wołanie Jana Pawła II o zstąpienie Ducha Świętego i odnowę naszej ziemi oraz słowa Księdza Jerzego wypełniły się szybciej niż marzyliśmy. Możemy już śpiewać „Ojczyznę wolną pobłogosław Panie”! Ale nie tylko! Solidarność – niezależny samorządny związek zawodowy - inspirowany nauczaniem Kościoła, Jana Pawła II i księdza Jerzego zapoczątkował erozję całego reżimu i rozpad bloku sowieckiego. Podkreślam to w chwili, gdy nasilają się próby budowania Europy bez Boga. Naszą odpowiedzią jest świadectwo wiary, obecność i wspólna modlitwa przed cudownym obrazem Matki Najświętszej. *Solidarność upomniała się o godność ludzkiej pracy i szacunek dla człowieka – mówił ksiądz Jerzy.* Tak - upomniała się wówczas i upomina się dziś – **ma obowiązek wołać, że wolna Polska musi być Polską przyjazną pracownikom, troszczącą się o ten najcenniejszy kapitał – kapitał, którym jest człowiek.**

10 lat temu w Legnicy nasz Ojciec Święty w homilii poświęconej ludzkiej pracy przestrzegał przed sytuacją, w której „człowiek staje się narzędziem produkcji, zatracając w konsekwencji swą osobową godność.” Mówił: „W praktyce zjawisko to przybiera formę wyzysku. Często przejawia się on w takich sposobach zatrudniania, które nie tylko nie gwarantują pracownikowi żadnych praw, ale zniewalają go poczuciem tymczasowości i lękiem przed utratą pracy do tego stopnia, że jest pozbawiony wszelkiej wolności w podejmowaniu decyzji”.

Panie Premierze,

Obecny Rząd prowadzi szczególną walkę z korupcją i różnego typu przestępczością. Pleniące się w Polsce patologie w zatrudnieniu to nic innego jak okradanie pracowników, systemu ochrony zdrowia i budżetu państwa. To również nieuczciwa konkurencja. Ci pracodawcy, którzy łamiąc prawo wyzyskują nisko zarabiających pracowników, dopuszczają się kradzieży przysłowiowego „wdowiego grosza”. Łamanie prawa pracy powinno być ścigane z najwyższą surowością. Obecnie kolejne postę-

powania są umarzane ze względu na rzekomą znikomą szkodliwość społeczną. Wiemy również, że wielu pracodawców buduje siłę swoich przedsiębiorstw właśnie w oparciu o pracownika, dobrze przygotowanego, godnie traktowanego i wynagradzanego, pracującego w poczuciu bezpieczeństwa. Takich pracodawców cenimy, szanujemy i potrzebujemy.

Jest niezaprzeczalnym faktem, że w ostatnich dwóch latach mamy do czynienia w Polsce z bezprecedensowym wzrostem gospodarczym i odczuwalnym spadkiem bezrobocia. Wzrastają dochody Polaków, ale zaostrza się też walka o podział korzyści płynących ze wzrostu. W tej sytuacji sierpniowy Krajowy Zjazd Delegatów w Legnicy postanowił, że Związek rozpocznie kampanię społeczną pod hasłem **Polska przyjazna pracownikom. Polska przyjazna pracownikom, to Polska, w której - pracownicy są najcenniejszym kapitałem, - chroni się stały stosunek pracy, - przestrzega prawa i standardów pracy - zwłaszcza konstytucyjnego prawa do zrzeszania się w związki zawodowe, - dialog społeczny jest jedyną metodą rozwiązywania sporów.** Znakomitym przykładem dobrych skutków dialogu są osiągnięte niedawno porozumienia pomiędzy Solidarnością a rządem, a także porozumienia zawarte w Koninie i w Kielcach.

Umieścimy te postulaty na bramach naszych zakładów pracy. Żądajmy od ludzi aspirujących do rządzenia Polską i tych, którzy rządzą zakładami pracy - aby je realizowali!

Zwracam się do nich z wołaniem: Nie narzucajcie zwykłym ludziom kolejnej dekady zaciskania pasa! Nie zmuszajcie ich do emigracji! Nie zwiększajcie przepaści, która żelazną kurtyną dzieli polskie społeczeństwo na wielu biednych i garstkę bogatych! Budujmy razem Polskę, która pochyla się nad każdym człowiekiem. Każdemu daje szansę i poczucie bezpieczeństwa. To jest powtórzone przesłanie Sierpnia 1980 roku na dziś. Bo – jak nam nakazał Jan Paweł II - „Solidarności” nie może zabraknąć nigdzie tam, gdzie ludzie potrzebują pomocy w obronie swoich praw. I nie zabraknie. Tak nam dopomóż Panie Boże Wszechmogący i Matko Najświętsza.

Janusz Śniadek
Przewodniczący Komisji Krajowej
NSZZ „Solidarność”

11 LISTOPADA

Święto Niepodległości upamiętnia rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 latach zaborów pruskiego, rosyjskiego i austriackiego. W czasach PRL-u był to zwykły dzień pracy, rocznica przemilczana. Jedynie grupa „szaleńców opozycyjnych”, którą dowodził niezwykły patriota Wojciech Ziemiński (inicjator między innymi pomnika Pomordowanych na Wschodzie przy ul. Stawki w Warsza-

wie), co roku próbowała zorganizować manifestację pod pomnikiem nieznanego żołnierza w Warszawie narażając się każdorazowo na aresztowania, represje. W czasach „karnawału Solidarności” te manifestacje stały się bardziej śmiałe i liczne. Dzisiaj możemy legalnie obchodzić tę radosną rocznicę. Twórcą sukcesu wybicia się Polski na niepodległość był Józef Piłsudski i Jego słynna kampania kadrowa.

Słynna Pieśń Legionów Piłsudskiego

*Legiony to żołnierska nuta
Legiony to straceńców los
Legiony to żołnierska buta
Legiony to ofiarny stos
 My pierwsza brygada
 Strzelecka gromada
 Na stos rzuciliśmy
 Nasz życia los, na stos, na stos!
O, ileż mąk, ileż cierpienia
A ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia
Dodawał sił wędrówki kres.*

Anna Gołębowska

REFLEKSJE POWYBORCZE

Wybory za nami, niepewność przed nami. Zwolennicy Platformy cieszą się z wygranej i mają nadzieję na pozytywne wg ich oceny zmiany.

Zwolennicy PiS przeżywają porażkę i lęk przed zatrzymaniem wielu bardzo potrzebnych, ozdrowieńczych dla Polski - wg ich oceny –działań rozpozczętych przez PiS.

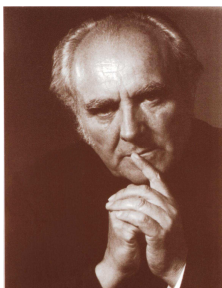
Jedno jest pewne – żaden z dotychczasowych rządów nie był tak potępieńczo i bez przerwy atakowany przy użyciu większości mediów krajowych i zaan-

gażowaniu mediów zagranicznych jak rząd Jarosława Kaczyńskiego mimo pozytywnych wskaźników ekonomicznych jakie osiągnął. Niepokój przegranych uzasadnia fakt bardzo pozytywnego odbioru wyniku wyborów przez Niemcy i Rosję i Lewicę Europejską!

Życzymy sobie, aby nowy rząd rychło przekonał przegranych, że potrafi równie odważnie i skutecznie zabiegać o rozwiązania korzystne dla Polski i zechce kontynuować wysiłek skutecznego egzekwowania prawa szczególnie od „Wielkich” jak rząd odchodzący.

Anna Gołębowska

KSIĄDZ PRAŁAT ZDZISŁAW JASTRZĘBIEC PESZKOWSKI KUSTOSZ PAMIĘCI O GOLGOCIE WSCHODU



**Ksiądz Prałat
Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski
23.08.1918-08.10.2007 r.**

**Niezłomny obrońca Prawdy, Pamięci Golgoty Wschodu,
obecny wśród nas w Tajemnicy Świętych Obcowania.**

8 października 2007 r. zmarł w wieku 89 lat Ksiądz Prałat Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski. W marcu 2007 r. przedstawiciele KSN uczestniczyli w Sejmie w podniosłej uroczystości poświęconej pamięci Poległych i Pomordowanych na wschodzie, podczas której został wręczony Księdzu Prałatowi medal Komisji Edukacji Narodowej. Relację z tej uroczystości wraz z życiorysem Księdza zamieściliśmy w numerze 3-4(132-133) *Wiadomości KSN* (zachęcamy do ponownego jej przeczytania). Ksiądz Prałat Z. Peszkowski był postacią niezwykłą. W czasie wojny jako podchorąży był przystojny, elegancki.

Po 17 września wraz z Pułkiem Ułanów dostał się do niewoli sowieckiej. W październiku 1939 r. przewieziony wraz z innymi do Kozielska. Jechał w ostatnim transporcie, który trafił do obozu w Graziowcu.

Cudem ocalony czuł niezwykłą powinność głoszenia prawdy o Golgocie Wschodu – jak nazwał tę niesłychaną zbrodnię ludobójstwa na polskich oficerach. Ksiądz Z. Peszkowski został niestrudzonym orędownikiem prawdy o Katyniu. Zbrodnia Katyńska dotyczy 23 000 oficerów polskich zamordowanych strzałem w tył głowy w obozach Katyń, Miednoje, Charków, Bykownia. Jest najbardziej zakłamaną zbrodnią w dziejach świata. Zajmowało się nią wiele ważnych trybunałów i po dzień dzisiejszy nikt nie stwierdził, że była to zbrodnia ludobójstwa. Ksiądz Prałat Z. Peszkowski określił popełnienie tej zbrodni mianem perwersji prawnej. Po popełnieniu tej zbrodni sowieci użyli ogromnych środków dla ukrywania prawdy. Skrytobójczo mordowane były osoby, które próbowały dotykać tego tematu. Jeszcze w styczniu 1989 r. został zamordowany Ks. Prałat Stefan Niedziela, który na Cmentarzu Powązkowskim stworzył tablicę ofiar Katynia.

Ksiądz Z. Peszkowski bardzo zasłużył się sprawie ujawnienia dokumentów o mordzie w Katyniu.

Nawiązał serdeczną znajomość z generałem lotnictwa A. Ruckojem, który wywarł wpływ na prezydenta B. Jelcyna, aby przekazał Polsce dokumenty dotyczące Katynia co nastąpiło 14.X.1992 r. Były to: notatka Berii do Stalina z projektem rozkazu zakładającego wymordowanie 25 700 Polaków; decyzja wykonawcza z 5.III. 1940 r. podpisana przez członków biura politycznego Komitetu Centralnego: Stalina, Woroszyłowa, Kalinina i notatka szefa KGB A. Szelepina dla N.Chruszczowa, z 9.III.1959 r., potwierdzająca dokonanie tego mordu na naszych oficerach. Nie ma w dziejach świata podobnego dokumentu gdzie najwyższe władze państwowe wydają wyrok na kilkadziesiąt tysięcy jeńców wojennych. Komentując tę decyzję Ksiądz Prałat Z. Peszkowski posłużył się tu terminem – terroryzm państwowy.

Po powrocie do Polski w 1990 r. Ksiądz Peszkowski rozpoczął walkę o pamięć o tej zbrodni w świadomości Polaków i świata. Wówczas to prawie 80% społeczeństwa wiedziało o zbrodni Katyńskiej i jej sprawcach, a w roku 2007 już tylko 43%, co świadczy o nauczaniu historii w wolnej polskiej szkole. Ksiądz Peszkowski walczył o prawdę o tej zbrodni w duchu chrześcijańskiej potrzeby wybaczenia i pojednania. Został Kapelanem Rodzin Katyńskich. Podejmował nieustająco różne inicjatywy: jak obchody Roku Katyńskiego w 2005 r., ustanowienie Światowego Dnia Katynia 5 marca, coroczny motocyklowy rajd katyński i wiele innych.

W 1991 r. uczestniczył w ekshumacji grobów w Katyniu, kładąc z modlitwą swoje dłonie na każdej czaszce. W ostatniej – przed śmiercią – rozmowie wyraził radość z godnej obecności prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Katyniu, podkreślił wagę tego zdarzenia. Porównał zachowanie poprzednich prezydentów. L. Wałęsa, który wprowadził również był w Katyniu, ale zaraz potem pojechał na Kreml, a poza tym odpowiada za zaginięcie teczek z ekshumacji w Charkowie i

A. Kwaśniewskiego – haniebnę zachowanie. Nie do-
czekał realizacji swoich marzeń: aby cmentarze uży-
skowały piękną formę architektoniczną, aby w Katyniu
powstała bazylika jako akt zadośćuczynienia. Cieszył
się na modlitewne spotkanie w intencji ofiar Katynia
wyznaczone przez Prezydenta L.Kaczyńskiego na 11
listopada br., z odczytaniem przez dobrych aktorów
nazwisk pomordowanych (wiedział, że zajmie to kilka
godzin).

Odnosnie filmu „Katyn” A.Wajdy wyraził
opinię o braku w nim informacji na początku „Kto,
kiedy, kogo zamordował, ilu było oficerów zamordo-
wanych i by dokładnie nazwał tych, którzy mordowali
i za co – że za Polskę, za to że Ci Oficerowie stanowili
kwiat polskiej inteligencji”.

Ksiądz Prałat Z. Peszkowski za swoją działal-
ność otrzymał wiele nagród, wyróżnień, był też kandy-
datem do Nagrody Nobla. Wytworzył swoistą liturgię
Wschodu, zawsze występował w stule szeroko hafto-
wanej z emblematami katyńskimi, z ikoną katyńską

(kopia). Ikonę katyńską - wielkość dłoni – wyrzeźbił w
Bykowni major Henryk Gorzechowski, a wyniósł ją z
obozu jego 19-letni Syn (też Henryk) zwolniony po-
dobnie jak Ksiądz Z. Peszkowski (kopia ikony jest
umieszczona w Katedrze Polowej).

W pogrzebie Księdza Prałata Zdzisława Ja-
strzębiec Peszkowskiego, który miał miejsce
6.X.2007 r. w Katedrze Św. Jana uczestniczyło kilka-
naście tysięcy ludzi, wiele delegacji z kraju i zagranicy.
(z KSN-u przewodniczący J. Sobieszkański, skarbnik
B. Jakubowska, sekretarz K. Weiss, J. Kniecicka oraz
J. Zbyszewska). Obecni byli na pogrzebie Prezydenci:
Ryszard Kaczorowski i Lech Kaczyński.

Ciało zostało złożone w krypcie zasłużonych w
Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie (Ksiądz
Z. Peszkowski chciał spocząć obok swoich kolegów w
Katyniu).

W Warszawie na Stegnach jest Muzeum Ka-
tyńskie.

Opracowała: Anna Gołębiewska
na podstawie artykułów w *Naszem Dzienniku* z dnia 9, 10, 11.X.2007 r.
oraz *Wiadomości KSN* nr 3-4(132-133) z 2007 r.

Z głębokim żalem żegnamy
Ś.†P.

**KSIĘDZA PRAŁATA
ZDZISŁAWA JASTRZĘBIEC PESZKOWSKIEGO**

Kapelana Rodzin Katyńskich,
nieustrudzonego obrońcę Prawdy o pomordowanych na Wschodzie,
wielkiego polskiego Wychowawcę i Patriotę,
odznaczonego medalem Komisji Edukacji Narodowej
Cześć Jego pamięci

Przewodniczący,
Członkowie Rady i pracownicy Biura
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

KSIĄDZ JERZY POPIELUSZKO

1947 - 1984

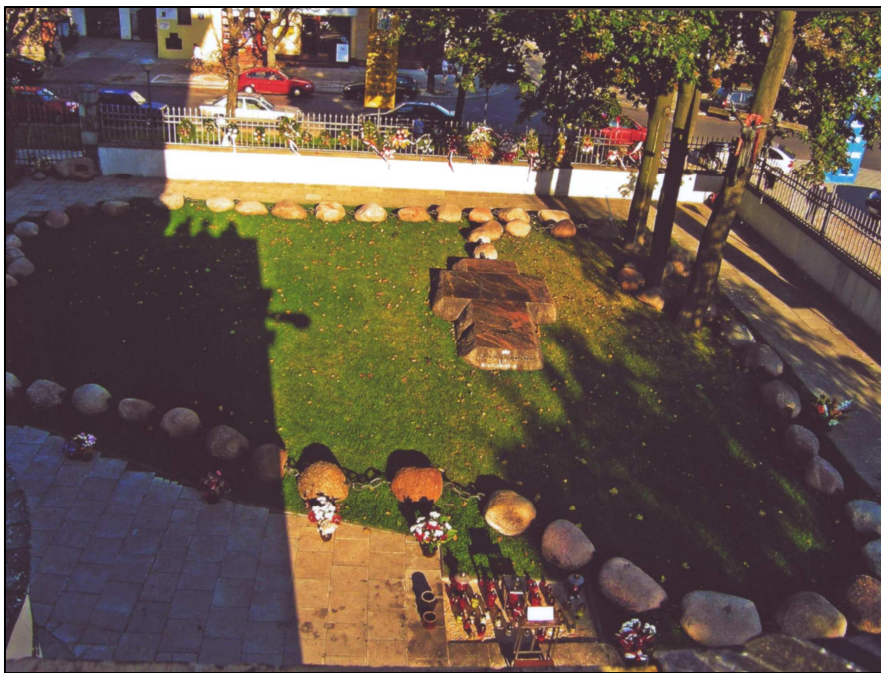
19 października obchodziliśmy 23 rocznicę męczeńskiej śmierci Kapelana Solidarności Księdza Jerzego Popiełuszko bestialsko zamordowanego przez pracowników służby bezpieczeństwa. Mszę świętą w kościele Św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w Warszawie celebrował arcybiskup metropolita warszawski Kazimierz Nycz. W tym roku był wyjątkowo liczny udział Solidarności z całej Polski. Przybyło ponad 150 pocztów sztandarowych. Jak zwykle na Mszy Św. była obecna Mama Księdza Jerzego i Jego Bracia.

Proces beatyfikacyjny Księdza Jerzego został zakończony i wszyscy modlimy się o rychłe Jego wyniesienie na ołtarze. Zbrodnia na Księdzu Jerzym nadal czeka na pełne ukazanie jej wszystkich sprawców i mocodawców. Przy grobie Księdza Jerzego trwają całodobowe warty honorowe wiernych Mu ludzi; są to przedstawiciele zakładów pracy, parafii, osoby indywidualne. Rozpoczęły się zdjęcia do filmu fabularnego o drodze księdza Jerzego. Reżyserem jest Rafał Wierzyński. Przewiduje się, że premiera filmu nastąpi w październiku 2008 roku. Módlmy się o jego beatyfikację.

Modlitwa o beatyfikację

Boże nieskończenie dobry, który obdarzyłeś Sługę ks. Jerzego Popiełuszkę łaską wierności kapłańskiemu powołaniu aż do męczeńskiej śmierci, prosimy Cię słowami Papieża Jana Pawła II: „Aby z tej śmierci wyrosło dobro, tak jak z krzyża Zmartwychwstanie”. Spraw, by ks. Jerzy, niezłomny obrońca praw Bożych i ludzkich, dany Ojczyźnie naszej i światu jako znak zwycięstwa miłości nad nienawiścią, został wyniesiony do chwaty ołtarzy. Miłosierny Boże, udziel mi, za wstawiennictwem Sługi Bożego ks. Jerzego, tej łaski, o którą Cię gorąco proszę. Niech ofiara życia ks. Jerzego i Jego wstawiennictwo u Ciebie przyczyniają się do wzrostu chrześcijańskiej wiary, jedności i pokoju w świecie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Przy grobie Księdza Jerzego stale palą się znicze, przybývają pielgrzymki, wycieczki, delegacje z całej Polski i świata, aby złożyć Mu hołd. Przy kościele czynne jest wstrząsające Muzeum dokumentujące życie i męczeńską śmierć Księdza Jerzego Popiełuszki. Muzeum jest czynne środy, czwartki, piątki godz.10,00-16,00; soboty, niedziele 10,00-17,00.



Na zdjęciu grób ks. Jerzego w formie różańca zaprojektowany przez Jerzego Kalinę.(fot. A. Czarnecki)

Anna Gołębiewska

„Wiadomości KSN” Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół: Maria Wesołowska, Janusz Sobieszcański, Krzysztof Schmidt-Szałowski,
Redaktor naczelny: Anna Gołębiewska,

opracowanie językowe: Jerzy Jacki; opracowanie techniczne: Elżbieta Smorczewska.

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, ul. Waryńskiego 12, A 221, 00-631 WARSZAWA

Nr konta: Sekretariat Nauki i Oświaty, Gdańsk; KSN NSZZ "Solidarność"

92 1020 1068 0000 1102 0000 2733

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 234 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail: KSN@interia.pl ; <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>